Nr. 198 | Wtorek 18 Lipca 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Narady sztabowe polsko-angielskie

W poniedziałek udaje się samolotem do Warszawy inspektor brytyjskich wojsk zamorskich generał sir Edmund Ironside. Generałowi Ironside towarzyszyć będzie attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie ppłk. Bohdan Kwieciński. Pobyt gen. Ironside w Warszawie potrwa 4 do 5 dni.

Gen. sir Edmund Ironside liczy lat 59 i należy do najwybitniejszych generałów wojska brytyjskiego.

Gdy przed 6 tygodniami wskrzeszone zostały stanowiska dwóch inspektorów generalnych wojska brytyjskiego, jednego krajowego, koordynującego całą akcję wojskową w obrębie W. Brytanii i drugiego zamorskiego, którego zadaniem jest skoordynowanie całej taktyki wojskowej z sojusznikami W. Brytanii na kontynencie europejskim, generał Ironside jako najwybitniejszy strategik armii brytyjskiej mianowany został na to drugie, niezwykle doniosłe stanowisko i poruczono mu ważną misję przygotowania współdziałania sztabów wojsk sojuszniczych.

W tym charakterze gen. Ironside udaje się obecnie do Polski, gdzie odbędzie narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego. (PAT)

Wroga propaganda nie znajdzie pobłażania we Francji

Prezydium rady ministrów wydało komunikat, w sprawie akcji, zmierzającej DO UKRÓCENIA DZIAŁALNOŚCI WROGIEJ PROPAGANDY NA TERENIE FRANCJI, w którym stwierdza, iż chodzi tu o aresztowanie osób, będących w kontakcie z agentami obcych mocarstw i pobierających od nich sumy pieniężne.

Przestępstwa te, tępione będą — jak zapowiada komunikat — z całą konsekwencją, bez względu na osoby, jakie dopuściły się tych przestępstw.

Z drugiej strony komunikat zapowiada tępienie wszelkich zbędnych polemik prasowych i plotek, mogących utrudnić śledztwo przez przedwczesne rozprzestrzenianie informacji, dotyczących akcji władz [illegible]. (PAT).

Pod broń! Pierwsi rekruci z poboru w Anglii

Data sobotnia posiadać będzie historyczne znaczenie dla W. Brytanii. W sobotę bowiem pierwszy kontyngent rekruta wcielony został do regularnej armii brytyjskiej. Pierwszy ten kontyngent liczy 34 tysiące. (PAT).

**

Kierownik biura prasowego ministerium wojny gen. Beith, przemawiając do uczestników wielkiej rewii brygady ochotniczej służby narodowej w Birmingham, zapowiedział, że w sierpniu b. r. armia brytyjska liczyć będzie pod bronią ok. miliona ludzi.

Rok obecny — oświadczył dalej gen. Beith — będzie rokiem historycznym w dziejach armii brytyjskiej. Dzieje armii naszej nie znają jeszcze, z wyjątkiem okresu wielkiej wojny, momentów takich, jakie przeżywamy obecnie, gdy setki tysięcy młodych ludzi, mężczyzn i kobiet, ożywionych gorącym entuzjazmem, garną się do służby wojskowej, bądź to w milicji, bądź w armii terytorialnej, bądź też w brygadach ochotniczej służby narodowej.

Nie wiemy, co nam niesie przyszłość — zakończył mówca, świadomi jednak jesteśmy prawdy, że im bardziej gotową i stanowczą zajmować będziemy pozycję, tym pewniejsze będzie zachowanie pokoju w Europie. (PAT).

W obronie pokoju - gotowi do walki

Wymowa potężnej manifestacji

Uroczystości, związane z obchodem 14 lipca jeszcze trwają. Dzień sobotni stał się dalszym dniem święta, którego program zaczął się już od wczesnego ranka. Wielu marynarzy angielskich i żołnierzy gwardii angielskiej, którzy odjechali z Paryża, postanowiło wyrzec się autobusów, oddanych im do dyspozycji i pożegnać Paryż przemarszem przez główne ulice do dworca północnego.

Pomimo wczesnej pory już o godz. 7-ej rano oddziały angielskie, maszerujące ku dworcowi otoczone zostały tłumem Paryżan, który maszerując w takt muzyki wojskowej, odprowadzał Anglików na dworzec, żegnając ich serdecznymi owacjami.

Cała prasa paryska wypełniona była echami święta narodowego.

Dzienniki z dumą i radością podkreślają jednomyślnie, że Francja daje obraz potęgi swej siły wojskowej. Jest to siła — piszą dzienniki — która nie zagraża nikomu, ale jest to jednocześnie siła, która się nie obawia żadnej groźby.

Defilada reprezentowała całe Imperium Francuskie z oddziałami, przybyłymi z najdalszych zakątków Imperium i była manifestacją jedności i potęgi, nie tylko Francji, ale obu krajów najściślej ze sobą zaprzyjaźnionych, wykazując, że Anglia i Francja są gotowe, gdyby je sprowokowano do dania odpowiedzi godnej przeszłości obu tych krajów. Tłumy, manifestujące na cześć armii francuskiej, obliczają na milion zgórą osób z Paryża, z całej Francji i Anglii, którzy jednomyślnym uczuciu solidarności przyjmowali owacjami defilujące oddziały wojskowe.

„Le Matin" nazywa defiladę ostateczną paradą demonstrującą na rzecz pokoju, ostatnim ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy dotychczas nie zrozumieli całej niewygasłej miłości narodu francuskiego dla idei wolności i sprawiedliwości.

„Excelsior" pisze, że dwa ludy wolne zadokumentowały wspaniałą swą łączność i swą siłę oddania na usługi tego samego ideału pokoju.

Należałoby pragnąc, aby ci, którzy w ciszych swych gabinetów decydują o losach Europy, słyszeli te burzliwe okrzyki, jakimi niezliczone tłumy przyjmowały żołnierzy, stojących na straży tej wolności, bez której, jak mówił Chamberlain, życie ludzkie nie posiada żadnej wartości.

W „Populaire" Blum oświadcza, że dzień piątkowy był wyrazem jedności wszystkich politycznych czynników francuskich.

KRÓL JERZY DO PREZYDENTA FRANCJI.

W odpowiedzi na telegram, który prezydent Lebrun przesłał królowi Jerzemu VI-mu, król nadesłał podziękowanie, w którym m. in. mówi: „wizyta przedstawicieli brytyjskich sił zbrojnych jest dowodem ścisłej współpracy pomiędzy armiami naszych państw, tak jak wspaniałe przyjęcie, zgotowane im przez ludność Paryża, jest symbolem głębokiej przyjaźni, łączącej nas".

Polskie skrzydła nad bałtyckim brzegiem

W sobotę odbył się w Gdyni czwarty doroczny „Zlot do morza", w którym z okazji 10-lecia istnienia Aeroklubu Gdańskiego i 5-lecia istnienia Morskiego Klubu Szybowcowego, wzięła udział nienotowana dotychczas ilość maszyn sportowych ze wszystkich aeroklubów, afiliowanych w Aeroklubie R. P.

Ogółem na lotnisko w Rumii przybyło 148 maszyn sportowych, z tego 38 biorących udział w konkursie i 110 poza konkursem, oprócz maszyn wojskowych, które uczestniczyć będą w popisach lotniczych.

Wszystkie maszyny przybyły na lotnisko bez szwanku.

Regent Jugosławii odwiedza Anglię i Francję

W sobotę z zamku Brdo wyjechał do Londynu regent książę Paweł wraz z małżonką. Wizyta księcia regenta i jego małżonki posiadać będzie charakter prywotny. Będą oni gośćmi królewskiej pary angielskiej. Jak wiadomo, księżę Kentu jest ożeniony z siostrą żony regenta. Stąd też wywodzą się bliskie stosunki, łączące oba domy panujące. W Anglii przebywają [illegible] na wychowaniu dzieci księcia regenta. Sam regent związany jest silnymi węzłami z Anglią i jej kulturą, ponieważ wyższe studia odbył w Oxfordzie. Pobyt księcia regenta obliczony jest na kilkanaście dni. W drodze powrotnej książe zatrzyma się również w charakterze prywatnym w Paryżu.

Przypomnieć należy, że w latach poprzednich wyjeżdżał on co roku do Anglii. W roku bieżącym wizyta jego związana jest m. in. z pożegnaniem księstwa Kentu, którzy wyjeżdżają na dłuższy okres czasu do Australii.

Statystyka piękna, ale... mocno sfałszowana

„Daily Express" zwraca uwagę na fakt fałszowania niemieckich [illegible] handlu zagranicznego, na co pierwsi zwrócili uwagę eksperci międzynarodowi. Statystyka [illegible] wykazała za ostatnie [illegible] miesiące dodatni bilans handlowy, jednakże eksperci znaleźli w tych statystykach poważne luki.

I tak np. w imporcie nie wykazano przywozu żyta kanadyjskiego, [illegible] w statystykach [illegible].

Również podkreślono fakt, że w ciągu ostatnich dwuch miesięcy wykazany został eksport w przypadkach, GDY ZAMÓWIENIA NIE BYŁY JESZCZE NAWET WYKONANE. Wreszcie eksport z Czech i Moraw wykazany został DWUKROTNIE: raz w statystyce niemieckiej, drugi raz osobno w statystyce protektoratu.

W kołach finansowych podejrzewają, że również wszystkie niemieckie statystyki finansów państwowych są SYSTEMATYCZNIE FAŁSZOWANE, by nie wywoływać paniki wśród ludności, gdyż mogłoby to spowodować załamanie się niemieckiego systemu fiskalnego i doprowadzić do podobnej inflacji, jaka trwała w latach od 1921 do 1923.

Czechy bez rąk do pracy

W przedzień żniw sytuacja na rynku pracy w Czechach jest wręcz katastrofalna. Odezwy miarodajnych kół czeskich, wzywające ludność do udziału w pracy na roli, nie dały pożądanych rezultatów, gdyż masowe wywożenie robotników do Niemiec, wywołało zupełny brak sił roboczych na rynku wewnętrznym.

Obecnie urząd likwidacyjny ministerstwa wojny, wydał odezwę do wszystkich zdemobilizowanych oficerów, podoficerów i szeregowych, którzy dotychczas nie uzyskali nowego zatrudnienia, wzywając ich do wzięcia udziału w pracach przy żniwach.

Ministerstwo opieki społecznej oblicza, że dla przeprowadzenia żniw brak jest około 35.000 robotników rolnych. Jednocześnie ministerstwo podaje, że w chwili obecnej około 50 tys. robotników rolnych z Czech i Moraw zatrudnionych jest na terenie Rzeszy.

Nie powstańcy lecz bandyci

Ministerstwo spraw wojskowych Meksyku dementuje informacje prasowe o wybuchu powstania w prowincji Puebla. Ministerstwo wskazuje, że pogłoski o zbrojnym powstaniu powstać mogły na tle kilku napadów bandyckich, jakie wydarzyły się w wspomiaej prowincji.

W prowincji Puebla od pewnego czasu w niedostępnych terenach górzystych kryją isę zbrojne bandy pod przewodnictwem niejakiego Cabecillo, które dokonały ostatnio kilku napadów na większe farmy. M. in. zaatakowana została hacjenda Lagunillas. Gubernator stanu Puebla wysłał na miejsce większy oddział wojska, który przy pomocy oddziałów policyjnych przywrócił porządek.

Bomby i... przeprosiny

Dowódca floty japońskiej na wodach chińskich, wiceadmirał Kosziro Oikawa, skierował notę do władz amerykańskich, wyrażając ubolewanie z powodu uszkodzenia kanonierki amerykańskiej „Tutuila" w pobliżu Czungkingu podczas bombardowania tej miejscowości przez samoloty japońskie. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu kanonierki.

Jednocześnie wiceadmirał Naokuni Nomura wyraził ubolewanie wobec władz brytyjskich z powodu uszkodzenia tegoż dnia przez bomby japońskie kanonierki brytyjskiej „Falcon", która stała na kotwicy w Czungkingu.

Japończycy szczują przeciw Anglii
Rozmowy o Tientsinie toczą się nadal

Agencja Domei donosi, iż po wznowieniu rozmów angielsko-japońskich w sobotę ambasador brytyjski Craige miał wyrazić gotowość przedyskutowania spraw, stanowiących tło wypadków w Tientsinie.

Prasa japońska prowadzi jednocześnie niezwykle ostrą kampanię antybrytyjską, donosząc o licznych manifestacjach przeciwangielskich, które w chwili wznowienia rozmów zostały zorganizowane prawie we wszystkich większyc hmiastach Japonii. Podobne manifestacje i meetingi odbyły się również w znacznej części miast chińskich, znajdujących się pod okupacją japońską, a więc w Tientsinie, Szanghaju, Hangczau i Czingkiang. Na wszystkich tych zebraniach przyjmowano prawie identyczne rezolucje i charakterze antybrytyjskim.

Krążowniki brytyjskie w Tsingtao

Do Tsingtao przybył krążownik brytyjski „Cornwales". W porcie znajdował się już kontrtorpedowiec angielski „Diamond".

Konsulat generalny brytyjski po sobotnim incydencie, kiedy na gmach przedstawicielstwa brytyjskiego rzucono dwie bomby, jest strzeżony przez strzelców marynarki brytyjskiej. Manifestacje antybrytyjskie, zapowiedziane na niedzielę 16 b. m. nie odbyły się.

Nowe bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych

„New Yord Times" zapowiada, iż Stany Zjednoczone zamierzają wybudować bazę lotniczą w miejscowości Urrao w Kolumbii w odległości 480 km. w prostej linii od Kanału Panamskiego. Dzienniki kolumbijskie podają również pogłoskę, iż podobne bazy lotnicze będą również wybudowane na wyspach Sanadres oraz na wyspie Providence. Zarówno Sanadres jak i Providence — należą do Kolumbii. Są to ważne punkty strategiczne, o ile chodzi o obronę Kanału Panamskioeg od strony Atlantyku. Do obronnego systemu baz lotniczych będzie należało również wielkie lotnisko i baza morska w Guantanamo na Kubie.

Amerykańska ustawa neutralności

Odgłosy walk wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych

Obowiązująca ustawa o neutralności Stanów Zjednoczonych odpowiada wszechwładnym do niedawna w Ameryce nastrojom *izolowania się od Europy i jej spraw*, a przede wszystkiem *nie angażowania się w wojnę, jakaby wybuchła w Europie*.

Z brzmienia obowiązującej ustawy wynika, że na wypadek wojny — Stany Zjednoczone *zatrzasną wrota*: nie będą sprzedawać oręża i wogóle sprzętu wojennego stronom wojującym. Obywatelom amerykańskim zaleca się raczej nieopuszczanie ojczyzny obawie przed wejściem w konflikt z jaką z wojujących stron. Ustawa odmawia opieki obywatelom amerykańskim, którzy podróżować będą na statkach stron wojujących.

Rozumowano w ten sposób: w Wojnie Światowej Stany Zjednoczone dostarczały materjał wojenny stronom wojującym, co służyło Niemcom za pretekst do wypowiedzenia wojny podwodnej, a to z kolei spowodowało przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do państw koalicji.

To izolacjonistyczne stanowisko szerokich kół opinii amerykańskiej *zaczęło ustępować miejsca nastrojom wręcz przeciwnym — nastrojom przyjaznym dla współdziałania Stanów Zjednoczonych z krajami demokratycznymi przeciw faszystowskiej agresji*, której niebezpieczeństwo zaczęto bezpośrednio odczuwać i na półkuli zachodniej. Dość wspomnieć podziemną akcję szpiegów i sabotażystów hitlerowskich w Stanach Zjednoczonych oraz zakusy hitlerowskie w Ameryce Łacińskiej.

Rozległy się pamiętne oświadczenia Roosevelta, głoszące z coraz większą stanowczością *niemożliwość trwania z obojętnością wobliczu usiłowań zniewolenia Europy i całego nawet świata*.

Z tych nastrojów i z tych oświadczeń wypływała konsekwetnie próba zmodyfikowania ustawy o neutralności korzystnie dla krajów dla krajów demokratycznych. Prezydent mógłby stosować ustawę do jednej tylko ze stron wojujących; strona mogłaby nabywać materjał regulując (w myśl drugiego projektu) w gotowiźnie i przewożąc na własnych okrętach; było to korzystne dla krajów demokratycznych o tyle, że mają złoto i posiadają władzę nad morzami.

Jednakże Izba Reprezentantów odrzuciła projekty. Zgodzono się tylko na ustępstwo, dotyczące materiałów, nie mających bezpośredniego — śmiercionośnego charakteru.

Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył, że Rząd jednakże będzie jeszcze w bieżącej sesji Kongresu będzie walczył o nowelizację ustawy. Komisja senatu postanowiła jednakże odłożenie projektu.

Z kolei nastąpił ydalsze oświadczenia, z których wynika, że *Prezydent podejmie energiczną walkę o nową ustawę*.

Zresztą nie trzeba sądzić, że walka o zmianę ustawy o neutralności wiąże się wyłącznie z ustosunkowaniem się do spraw polityki międzynarodowej.

Choć zakrawa to na paradoks, jednakże faktem jest, iż *dominują tu sprawy wewnętrzne: walka z Rooseveltem, w którą angażuje się również część demokratów*, obawiając się, iż prezydent chciałby jednakże kandydować po raz trzeci. W każdym razie niektórzy dekraci współdziałają w utrąceniu ustawy.

Tak więc spory wewnętrzne wypaczają poniekąd obraz ustosunkowania się do spraw międzynarodowych. Niemniej jednak *przełom w nastrojach społeczeństwa amerykańskiego nastąpił*.

Zrozumienie dla grozy, jaką niesie wzrost potęgi faszyzmu, jest co raz powszechniejsze. I te nastroje muszą sprzezwyciężyć knowania niektórych malkontentów, wyzyskujących każdą okazję dla walki ze znienawidzonym prezydentem.

Przegląd prasy

GRUNWALD.

W dn. 15 lipca 1910 r., w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem, odsłonięty został w Krakowie pomnik króla Władysława Jagiełły. Z okazji kolejnej rocznicy (529), w związku z obecnymi stosunkami polsko - niemieckimi, wiele pism zamieszcza artykuły na temat bitwy pod Grunwaldem. Czyni to, między innymi, „Kurier Polski".

Z artykułu tego dowiadujemy się między innymi, że wbrew twier dzeniom naszej prasy endeckoozonowej, „bloki ideologiczne" istnieją nie tylko teraz, ale istniały także i z górą pięć wieków temu:

> Na polach Grunwaldu starły się dwa wielkie „bloki ideologiczne". A najbardziej istotna między nimi różnica była ta: gdy po stronie polsko - litewskiej polityka szła w służbie idei, to po stronie krzyżackiej idea zaprzęgnięta została w służbę polityki.
>
> Po stronie polsko-litewskiej była idea wolnego związku wolnych narodów we wspólnym pochodzie ku dobrodziejstwu zachodnio-rzymskiej kultury. Po stronie krzyżackiej była polityka ekspansji niemieckiej na wschód, okryta płaszczem, na którym widniał krzyż.
>
> Po stronie polsko - litewskiej była też nieugięta obrona prawa do własnego życia zjednoczonych narodów. Po stronie krzyżackiej —zacięte dążenie narzucenia innym swego władztwa, regime'u, obyczaju i mowy.

Jakże wiele analogu do opisanych powyżej stosunków z okresu Grunwaldu przeprowadzić można z chwilą obecną.

O tych analogiach pisze „Polonia":

> Cóż stąd, że nieprzyjaciel posiada potężne twierdze, przepełnione arsenały i broń doskonałą? Toć przed pięciu wiekami było tak samo. Przechwalali się krzyżacy swymi „niezdobytymi" zamkami, jak dziś Goebbels linią Zygfryda, zbroje mieli lepsze od polskich, a cały kraj był zmilitaryzowany, na wojnę stale nastawiony. Miał też Zakon poczucie swej „wyższości", wierzył w swą „misję" cywilizowania" „barbarzyńskich" Słowian. Zdobył duży „Lebensraum" nad Bałtykiem i mógł się tym zadowolić. Chciwość jednak pchała go do dalszych podbojów. Prowokował więc Polskę całymi latami.

I po tym nastąpił Grunwald. „Polonia" twierdzi, że winien on nam dodawać otuchy, a dla wrogów być przestrogą.

GDAŃSZCZANIE I HITLERYZM

W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" znajdujemy obszerną korespondencję z polskiego wybrzeża i z Gdańska.

Gdy na polskim wybrzeżu mimo alarmów wojennych, życie płynie normalnym torem, panuje spokój i pewność, gdy liczba letników nie będzie mniejsza cyfrowo, niż w latach ubiegłych, gdy obok inwestycyj samorządowych i państwowych, rozwijają się w większym, niż dotąd rozmiarze inwesty cje prywatne w Gdańsku sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. Tu panuje przygnębienie, osłabienia życia gospodarczego, mimo butnych wykrzykiwań różnych panów Forsterów obawa przed wszelkimi awanturami. Stąd też gdańszczanie pozornie tylko wypowiadają się za hitleryzmem:

> Oczywiście Gdańsk ma zewnętrz ną fasadę hitlerowską; ciągle tam urządza się jakieś pochody, rewie, defilady, ciągle ktoś nakazuje jakieś marsze propagandowe po ulicach. Pod tym względem Gdańszczanie dzielą los wszystkich znajdujących się w orbicie wpływów reżimu hitlerowskiego. Gdy się jednak przyjrzy bliżej ulicy gdańskiej, wówczas można się bez trudu przekonać, że ulica nie reaguje wogóle na te mundury, pochody i parady, w których biorą udział zawsze jedni i ci sami. Gdańszczanie patrzą na puścutkie Sopoty, które przecież żyły przeważnie z turystyki polskiej, stwierdzają, że wojna nerwów z Polską odbija się ujemnie na ich kieszeni i marzą o tym, żeby się to wszystko raz jakoś skończyło.
>
> Wystarczy przejechać głównymi ulicami Gdańska, aby przekonać się, że istnieją właściwie dwa Gdański: jeden szary, cywilny, trochę ponury i zamyślony, nie manifestujący swych uczuć na zewnątrz — i drugi, umundurowany na czarno czy brązowo, nie związany organicznie z resztą ludności.

S-EK.

Uczciwe słowa

Pedagogika a polityka

Trudno dziś odłączyć politykę od pedagogiki. Wiadomo, jak w „III-ciej Rzeszy" taki Krieck „upolitycznia" hitlerowską pedagogikę. Wiadomo, jak we Włoszech stworzono cały system faszystowskiej pedagogiki (Gentile). W obu wypadkach chodzi o **upartyjnienie** szkoły; o podporządkowanie szkoły celom i metodom rządzącej partii.

Demokracja nie pragnie szkoły upartyjniać jak faszyści. Widać to we Francji, Anglii, krajach skandynawskich. Ale ma swe zasady pedagogiczne: np. wychowywanie **wolnej jednostki**, **harmonizowanej** oczywiście z innymi, ale zachowującej swój krytycyzm; np. **tolerancja** wobec innych przekonań, narodowości, wyznań; np. szacunek względem **człowieka** i jego praw i t. d.

W ten sposób pedagogika demokracji jest w całkowitej sprzeczności z pedagogiką **totalizmu**. Ten temat szeroko rozwijał niedawno w swej książce „Totalizm r. Kultura" znany pedagog krakowski prof. Mysłakowski.

Obecnie ukazała się (w Krakowie) niewielka książka d-ra Leona **Rymara** — nie tego znanego endeka! — p. t. **„CEL WYCHOWANIA"**. Jest godna przeczytania. Autor charakteryzuje (b. ujemnie!) dzisiejszy poziom naszej młodzieży i określa cele wychowania w Polsce. Punkt wyjścia — bardzo **katolicki** („Szkoła bez Boga, widocznego na każdej lekcyjnej godzinie, to ciało bez duszy"). Ale trzeba przyznać, że autor uznaje niektóre hasła **DEMOKRACJI W NAUCZANIU I WYCHOWANIU**. Warto temu się przyjrzeć.

Przede wszystkim p. dr. Rymar niezmiernie ostro występuje **przeciwko wszelkiemu totalizmowi**. Wraca do tego tematu często i chętnie. Ze szczególną zaś siłą uderza **NA HITLERYZM.**

Następnie autor jest **WROGIEM SZOWINIZMU**. Uważa, iż w młodzieży należy kultywować szacunek **WZGLĘDEM INNYCH NARODOWOŚCI.** Zresztą wogóle hasło **tolerancji** brzmi w książce silnie. Czytamy np.:

„Szkoła powinna nie tylko nauczyć szanować i cenić **inne narody**, ale zarazem wychować w młodzieży szacunek dla ludzi własnego narodu, odmiennych poglądów czy przekonań".

Następnie autor wskazuje, że w Polsce dzisiejszej warstwy t. zw. „niższe" (np. chłop) z coraz większą trudnością przedostają się do szkoły średniej lub wyższej. W roku 1935 — 36 na uniwersytetach na 1-szym roku chłopi stanowili 1,1% (jeden!), podczas gdy wieś reprezentuje 63% ludności państwa.

Omawiając ogólne ideały wychowawcze, p. Rymar podnosi **[...] NOŚĆ I GODNOŚĆ [...]** jako cel wychowawczy. Dodaje jednak, że z tym winien łączyć się **KULT BOHATERSTWA**, tak potrzebny dzisiejszej Polsce!

Są to wszystko powiedzmy — demokratyczne elementy w pedagogicznych poglądach p. L. Rymara. Najcenniejszą jest bezwzględna bojowa postawa wobec totalizmu. Autor wykpiwa **przymus** w pedagogice, a o stosunku do mniejszości narodowych pisze tak: „Szkoła winna nauczyć młodzież nie tylko swój naród kochać, wychowywać w niej gotowość do najwyższych ofiar i poświęceń, ale zarazem narody obce szanować i **widzieć w nich nie tylko swoich bliźnich, ale i współobywateli**".

Nie zapominajmy, dodaje autor w innym miejscu, że trzeba wychowywać nie tylko Polaka, ale i **CZŁOWIEKA**: „Jednostronne wychowanie prowadziłoby do **nienawiści wobec innych narodów**, a zarazem i ludzi odmiennych poglądów a to jest zaprzeczeniem całej kultury chrześcijańskiej i katolickiej, **zaprzeczeniem ideału Polaka**, jaki wytworzyły wieki".

Czytelnik w ten sposób ma pojęcie o kulturalnej książce p. dra Leona Rymara. Niejedno w tej książce wydaje się nam niedostatecznym (małe uwzględnienie problemu socjalnego!), ale trzeba przyznać autorowi, że potrafił wznieść się ponad zatrutą atmosferę „narodowego" szowinizmu i ponad usilnie u nas kolportowane „totalizujące" pomysły (także w pedagogice). Natomiast szpilka w stronę Z. N. P. (sprawa religii) jest bez sensu. Poco to potrzebne?

K. CZAPIŃSKI

Dziwne pretensje faszystów

Sąd handlowy w Nowym Jorku rozpatrywał żądanie hiszpańskiego Banku Narodowego o wydanie w naturze lub przekazanie równowartości 6.400 tys. dolarów srebra, sprzedanego Stanom Zjedn. przez hiszpański Rząd republikański w okresie wojny domowej.

Sąd odrzucił żądanie banku hiszpańskiego. Sąd nie jest w możności uwzględnić w motywach hiszpańskiego Banku Narodowego, iż srebro to „zostało skradzione z Banku Narodowego przez członków rządu republikańskiego". (PAT).

W okupowanej Kłajpedzie

Donoszą z Kłajpedy o aresztowaniu tam niejakiej Hanemanowej, obywatelki litewskiej. Hanemanowa przybyła do Kowna, by uzyskać pomoc dla uwięzionego w ostatnich dniach w kraju kłajpedzkim męża. Hanemanowa aresztowano na dworcu.

Donoszą z Kłajpedy o dalszych rozporządzeniach niemieckich. Rolnicy w myśl tych rozporządzeń są zobowiązani dostarczać cały zapas posiadanego przez nich mleka do mleczarń. Na użytek domowy wolno im zostawić jedynie nieznaczną ilość. Podobne przepisy dotyczą również wełny. (PAT).

Pod znakiem dobrego urodzaju

Rozpoczęcie żniw w Spale

Pod znakiem wyjątkowego w tym roku urodzaju rozpoczęły się parę dni temu w całej Polsce żniwa. Żyto w tym roku wyjątkowo obrodziło, to też kłosy są pełne dożego ziarna.

Specjalnie uroczysty charakter miało rozpoczęcie żniw w Spale. Obecny był P. Prezydent Ignacy Mościcki wraz z Małżonką.

Wójt gminy Rzeczyca Jan Gruda złożył Panu Prezydentowi życzenia pomyślnych zbiorów w tym roku, oświadczając, że chłopi swe kosy potrafią w każdej chwili zamienić w broń, którą przepędzą każdego, kto będzie chciał naruszyć nasze granice.

P. Prezydent w odpowiedzi na to przemówienie podziękował w serdecznych słowach żniwiarzom za ich pracę: „Czuję się dobrze wśród was — oświadczył Pan Prezydent — wyrażam swą radość z doskonałych tegorocznych zbiorów"

Obchód 6 sierpnia

Ustalono program obchodu 25-lecia wymarszu Legionów. Jest on następujący: Sobota dnia 5 sierpnia: przybycie sztafet ze wszystkich dzielnic Polski i apel poległych.

Niedziela, dnia 6 sierpnia: O godz. 6 rano z wieży Kościoła Mariackiego odegrany zostanie hejnał legionowy, który będzie hasłem rozpoczęcia uroczystości zjazdowych. Zbiórka uczestników zjazdu nastąpi na Błoniach. O godz. 9,45 na Błonie przybędzie Marszałek Śmigły-Rydz i dokona przeglądu zgromadzonych. Po skończeniu nabożeństwa Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie, które transmitowane będzie przez Radio.

Uczestnicy zjazdu ustawią się szpalerami wzdłuż trasy defilady, którą odbierać będzie Marszałek Śmigły-Rydz. W defiladzie tej maszerować będą pocty sztandarowe. Następnie — wymarsz na Wawel, gdzie nastąpi oddanie hołdu Józefowi Piłsudskiemu.

Po przerwie obiadowej odbędą się manifestacje. O godz. 18 wyruszą z Oleandrów drużyny biorące udział w dorocznym marszu Szlakiem Kadrówki na dystansie Kraków — Kielce. W godzinach wieczornych odbędą się na Błoniach zabawy publiczne. Zakończenie zjazdu nastąpi o godz. 23,15 w Rynku Krakowskim.

Podróż Ahmeda Zogu

B. król albański Ahmed Zogu oczekiwany jest w Sztokholmie we wtorek. Zabawi on tutaj 4 dni, a następnie uda się do Paryża.

Dla b. króla zamówiono w Grand Hotelu w Sztokholmie apartamenty, składające się z 15-tu pokoi.

Pilnują hitlerowców

nawet w Indiach

Z dniem 15 lipca b. r. weszło w życie na terenie Indii rozporządzenie wicekróla, nakazujące przymusową rejestrację wszystkich Europejczyków, nie będących obywatela mi brytyjskimi, a przebywających na stałe w Indiach Brytyjskich. Osoby, podlegające rejestracji obowiązane będą również zawiadamiać władze brytyjskie o każdej zmianie stałego miejsca zamieszkania.

Prasa indyjska, omawiając powyższe zarządzenie, stwierdza, że nie oznacza ono żadnego ograniczenia przyjazdu cudzoziemców do Indii, lecz ma na celu jedynie kontrolę nielegalnej emigracji żydowskiej oraz nadzór nad działalnością niemieckich elementów narodowo - „socjalistycznych". (PAT).

Nowy port Litwy

Port w Świętej został już pogłębiony częściowo do 4 i pół metra. Prace pogłębiające trwają nadal. Jednocześnie przystąpiono do umocnienia i rozbudowy mol portowych. (PAT).

„Action Fracaise"

skreślona z indeksu

Kongregacja Świętego Officium odwołała dekret z 29-go grudnia 1926, na mocy którego dziennik „Action Francaise" został umieszczony na indeksie. Umieszczenie tego dziennika na indeksie motywowane było tym, że dziennik ten występował przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko władzy suwerennej Papieża.

W liście, skierowanym dnia 20-go listopada 1938 do Papieża, redaktor naczelny „Action Francaise" wyraził skruchę i zwrócił się z prośbą o zniesienie prohibicji, przy tym komitet redakcyjny w sposób otwarty wyraził swoje oddanie Stolicy Apostolskiej, odwołał błędy i dał gwarancję, że będzie szanował władz kościelnych.

Stałe loty transatlantyckie

Inauguracja stałych lotów transatlantyckich na szlaku północnym przez Towarzystwo „Imperial Airways" nastąpić ma z początkiem sierpnia. Pierwszy lot w kierunku zachodnim zapowiedziany został na dzień 5 sierpnia. Pierwszy lot w kierunku wschodnim nastąpiłby w kilka dni później. Loty samolotów „Imperial Airways" odbywały by się w terminach uzgodnionych z towarzystwem amerykańskim „Panamerican Service", celem utrzymania stałego połączenia transoceanicznego po dwa loty tygodniowo. (PAT.).

Garaż w ogniu

W sobotę o godz. 22.30 zaalarmowano straż ogniową o pożarze, który powstał na terenie garażu „Auto - Unic" Al. Ujazdowskie 22. W garażu znajdowało się 9 samochodów. Na miejsce wypadku przybyły trzy oddziały straży ogniowej, która pożar w ciągu [...] akcji zlokalizowała.

Z pożaru uratowano 7 samochodów. W dwóch spłonęły karoserie. Uległo osmaleniu wewnętrzne urządzenie garażu.

Życie gospodarcze

Niemcom braknie również drzewa

Mowa Goeringa na zjeździe gospodarki leśnej

W zainicjonowanej w ramach niemieckiego planu 4-letniego akcji uniezależniania się od zagranicznego przywozu surowcowego, poważną rolę odegrać miały wysiłki na odcinku włókiennictwa. Doprowadziły one istotnie do bardzo poważnego zwiększenia produkcji sztucznego jedwabiu i włókien syntetycznych z celulozy, choć nie ma mowy o pełnym uniezależnieniu się od surowca zagranicznego. Jak się jednak obecnie okazuje, problem ten postawić może wkrótce Niemcy przed nowymi trudnościami, tym razem na odcinku gospodarki drzewnej. Wyjściowym surowcem dla produkcji sztucznego jedwabiu i włókien syntetycznych, t. zw. krótkich włókien ciętych, jest celuloza, pochłaniająca dla swej fabrykacji olbrzymie ilości drzewa.

Zagadnieniom tym poświęcił dużo uwagi Goering, który wygłosił wobec przedstawicieli lasów państwowych i prywatnych Rzeszy i „Protektoratu" Czech i Moraw bardzo znamienne przemówienie.

Główny łowczy Rzeszy, sprawujący pieczę nad lasami w całym państwie, podkreślił olbrzymi spadek zalesienia w Niemczech. Wzrost zapotrzebowania przy produkcji surowców zastępczych spowodował w latach ostatnich kolosalne zniszczenie drzewostanu. Pochłonięto nagromadzone rezerwy, a naruszono nawet dość poważnie samą substancję. Nie można, oczywiście, pominąć przyrostu zadrzewienia w wyniku wcielenia do Niemiec b. Austrii i Sudetów. Goering podkreślił jednak, że nie pociągnęło to za sobą wydatniejszego od ciążenia niemieckiego bilansu drzewnego. Trzeba bowiem pamiętać, że poza zapotrzebowaniem dla celów gospodarki budowlanej, w górnictwie i przy fabrykacji papieru, zwiększył się popyt na surowiec drzewny w ramach wytwarzania włókien syntetycznych i produkcji cukru drzewnego.

Dlatego też Goering zażądał kategorycznie, aby nie spalać w piecach drzewa, które może służyć dla celów produkcji tej lub innej gałęzi gospodarstwa. Rabunkowa gospodarka leśna nie może być długo kontynuowana bez spowodowania fatalnych następstw dla całego życia gospodarczego i konieczność zasadniczych radykalnych posunięć na tym odcinku jest niezbędna. Wszystkie tereny leśne muszą zracjonalizować swą gospodarkę, a wszystkie nieużytki muszą być niezwłocznie zalesione.

Goering podkreślił, że racjonalizacja gospodarki drzewnej może dać jednak pewne wyniki dopiero po dłuższym okresie czasu. Prawdziwa równowaga pomiędzy wytwórczością drzewa i jego spożyciem będzie mogła być w Niemczech wytworzona dopiero po dziesiątkach lat. Dlatego też Niemcy muszą zapewnić sobie możliwie maksymalne i zagwarantowane zawsze w jednakowych rozmiarach dostawy drzewa z krajów Europy południowo - wschodniej, jak np. z Jugosławii i z Rumunii.

Przemówienie Goeringa wywarło na uczestnikach kongresu silne wrażenie. Jest bowiem rzeczą jasną, że opieranie wzmożonego na skutek gospodarki zbrojeniowej i autarchicznej zapotrzebowania na imporcie drzewa zagranicznego napotkać może z różnych względów na poważne trudności.

Sfery kapitalistyczne

a sprawa mobilizacji gospodarczej

(1.). Parokrotnie wskazywaliśmy na *zgodność między dążeniem do zwiększenia siły obronnej państwa i rozwojem normalnym sił gospodarczych kraju.*

Nawet w czasie wojny przestrzegać trzeba *w miarę możliwości* zasad zapewniających czy to utrzymanie warsztatów pracy, czy to — zdolności nabywczej ludności.

Oczywiście, są chwile, gdy się *stawia wszystko na jedną kartę,* gdy wszystkie, nawet powyższe względy odpadają. Jednakże konieczność długotrwałego wysiłku obronnego wymaga zarazem pracy nad wzmożeniem gospodarki społecznej, stanowiącej podstawę obrony.

Jeśli to jest prawdziwe w czasie wojny, cóż dopiero powiedzieć o *okresie przygotowania.* W tym okresie niezbędne jest *wciągnięcie do współdziałania wszystkich niewyzyskanych jeszcze sił gospodarczych kraju.*

A to znów wymaga kontynuowania normalnych prac inwestycyjnych, *podnoszących potencjał gospodarczy kraju.*

Są to fakty bezsporne. Dla każdego, z wyjątkiem... t. zw. „sfer gospodarczych".

Bardzo na czasie jest artykuł p. W. Paczkowskiego w zesz. 7 „*Gospodarki Narodowej*". Zwraca on uwagę na to, że Lewiatan pretenduje w nadchodzącym „najodpowiedzialniejszym okresie naszych dziejów" do kierowania polityką gospodarczą. W uchwałach Centralnego Związku Przemysłu Polskiego wyczytać można nawoływania do opierania wszystkich wysiłków na istniejących organizacjach gospodarczych, a więc *„na faktycznym monopolu kartelowo - lewiatańskim".* P. Wierzbicki wzywa, by — w związku z utworzeniem Komitetów Przemysłowych — owe istniejące organizacje powołane były do roli „korpusu posiłkowego w organizacji pogotowia obronnego kraju w zakresie przemysłu".

Pięknie! A tymczasem cóż się dzieje? W jaki sposób kapitalistyczna inicjatywa przyczynia się do wzmocnienia potencjału gospodarczo - obronnego? Jak przyczynia się do mobilizacji gospodarczej?

Instytut Badania Koniunktur stwierdza że I kw. rb. produkcja dóbr wytwórczych wzrosła zaledwie o 1%, co tłumaczy sezonowym osłabieniem inwestycyj publicznych oraz

„osłabieniem inwestycyj w przemyśle.. w związku z niepewną sytuacją gospodarczą i polityczną na świecie".

Fakt pozostaje faktem! Nie „zryw" inicjatywy prywatnej, lecz wysiłek publiczno - inwestycyjny dominuje w naszym życiu gospodarczym chwili obecnej.

A to wcale nie przeszkadza sferom kapitalistycznym głosić programu *wycofania się z inwestycyj publicznych, które nie są bezpośrednio związane z obronnością.*

Precz z publicznymi inwestycjami „cywilnymi"! — wołają niektórzy rzecznicy sfer kapitalistycznych.

Ładnie wyglądalibyśmy, gdyby ich posłuchano! Pięknie przedstawiałaby się sytuacja na rynku pracy i stan prac, związanych z zagospodarowaniem, a nawet pośrednio z samą obroną.

Z tych faktów należy jednak wyciągnąć wnioski. Trzeba podjąć wielki wysiłek *mobilizacji naszych rezerw produkcyjnych* — jak się wyraża autor i *zatrudnienia niepracującej jeszcze siły roboczej.* Stawka na nieruchawą inicjatywę prywatną musiałaby zawieść. „Mobilizacja rezerw" może być dziełem jedynie *planowego wysiłku.*

P. Paczkowski podkreśla z naciskiem, że chodzi o ujęcie tego działa mobilizacji gospodarczej nie w ramy aparatu etatystycznie — biurokratycznego, lecz w ramy organizacji „planowej, społecznej, spółdzielczej, ogólno - narodowej".

Podkreślenie to jest bardzo na miejscu. Utarło się bowiem u nas, że kto wypowiada się krytycznie na temat inicjatywy prywatnej, ten już otrzymuje etykietkę totalisty.

Taka „oddolna" organizacja, wsparta o żywy współudział mas ludowych daje bez wątpienia najlepszą gwarancję powodzenia w dziele wprzęgnięcia wszystkich żywych sił kraju do zgodnego wysiłku.

Współpraca międzynarodowa

a „Duch Monachium"

Niedawno odbyły się w Kopenhadze obrady Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej.

Niektóre z pośród uchwał Kongresu zasługują na omówienie. — Przede wszystkim jednak uchwała, która zapewnia o gotowości pracy nad tym, by był zapewniony słuszny podział między ludami surowców i zasobów świata.

Albowiem — stwierdza Kongres i nikt nie odmówi słuszności tym słowom — **świat może wytwarzać dość surowców i wytworów, by zaopatrzyć wszystkie ludy w to, co jest niezbędne dla zaspokojenia potrzeb życiowych i — uprzyjemnienia życia.**

Nic słuszniejszego! Trudno też odmówić słuszności uwagom na temat ekonomicznych i socjalnych następstw intensywnych zbrojeń oraz konieczności opracowania metod, któreby zapewniły przejście od gospodarki dzisiejszej, będącej niemal wojenną do gospodarki pokojowej.

Zresztą, przyznajemy chętnie, że najbardziej interesujące są nietyle same uchwały, ile „pikantny" fakt, że **w Kongresie brali udział przedstawiciele „sfer gospodarczych" państw „Osi". Wobec tego powstaje delikatny problem, czy istotnie ogół kongresowiczów przypuszcza, że tego rodzaju piękne cele są do osiągnięcia... wespół z państwami „Osi".**

A może przedstawiciele państw „Osi", biorąc udział w takich obradach uprawiają opozycję w stosunku do swych Rządów? Bo przecie jasne, że właśnie polityka tych **państw uniemożliwia dziś podjęcie realnych prac nad porozumieniem gospodarczym.** Ich też polityka oddala chwilę przejścia od gospodarki przygotowania wojennego do normalnej pracy pokojowej.

Oczywiście, przedstawiciel Włoch min. Alberto Pirelli oraz Niemiec — Lindemann bynajmniej nie reprezentowali stanowiska opozycyjnego — próbowali uzasadnić, że między polityką autarkii a ożywieniem wymiany handlowej nie ma znów takich sprzeczności, jak się wydaje, że w gruncie rzeczy autarkia nie jest celem, lecz metodą i racją w stosunkach wewnętrznych. Natomiast oba państwa „osi" są bodaj bardziej gotowe do pracy dla umożliwienia wolnych obrotów (!) w stosunkach międzynarodowych.

Van Zeeland, b. premier Belgii — który zabrał głos w toku obrad Kongresu wyraził swe zdumienie z powodu tak nieoczekiwanego stanowiska. Należy zaznaczyć, że p. Pirelli nie omieszkał podjąć hasła o konieczności wyrównania między krajami sytymi a głodnymi, zasobnymi, a niezasobnymi. Nic prawdziwszego nad to hasło, tylko, że — sformułowanie ogólnikowe służyło również państwom totalnym jako argument w walce o rzekomy „Lebensraum".

I oto dlaczego współpracujący w Kongresie przedstawiciele państw „Osi" bynajmniej nie sprzeniewierzyli się swym Rządom, gdy współdziałali nad sformułowaniem owych ogólnych zasad, na które każdy się może zgodzić, bo nikogo do niczego nie obowiązują.

W czym np. Rzeszy czy Włochom zaszkodzić może apel, wzywający, by St. Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Niemcy i Japonia... porozumiały się co do handlu międzynarodowego i podziału bogactw! Tak po prostu! Jeżeli państwa świata nie zdołały porozumienia osiągnąć w czasach spokojniejszych, to napewno osiągną porozumienie co do tych spraw w dzisiejszym okresie „wojny nerwów". W czasie konfliktu o Gdańsk i o morze Śródziemne, walki o wpływy na Bałkanach, o koncesje w Chinach, w czasie gigantycznych zbrojeń. Tak, dziś napewno się wszyscy porozumieją co do takiej „bagateli", jak podział złota i surowców. I to w czasie, gdy za udostępnione złoto państwa „Osi" pięknie podziękują i ...tym energiczniej sposobić się będą do wojny.

Wkraczamy już w sferę żartu i groteski. I zjawia się pytanie po co komu ta cała gra? 1000 panów, reprezentujących „sfery gospodarcze", 51 państw świata zjeżdża się nie po to, by opracować jakiś konkretny program gospodarczy, lecz, by wymienić się zdawkowymi frazesami, które do zmudzenia powtarza się przy wszelkich możliwych okazjach.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że tu tylko o to chodzi. Zdaje się, że sprawa jest głębsza. Nie trzeba się łudzić co do tego, że gdzie jak gdzie, ale w gabinetach niektórych przedstawicieli „sfer gospodarczych" nawet państw demokratycznych unosi się jeszcze wciąż „duch Monachijski".

Te sfery kapitalistyczne nie stoją bynajmniej na gruncie walki gospodarczej z państwami „Osi".

Pragną współpracy. Gotowe są na wszelkie koncesje. Ich to wpływ spowodował, że niesłychanym pośpiechem zwraca Anglia **Bankowi Wypłat Międzynarodowych a właściwie Niemcom złoto czeskie. Im wpływ przeważa w planach oddania gen. Franco złota hiszpańskiego, zdeponowanego we Francji.**

Natomiast „sfery gospodarcze" tych państw nie kwapiły się do współpracy z państwami południowo - wschodniej Europy, umożliwiły swą biernością daleko niekiedy posuniętą przewagę gospodarczą Niemiec....

Ten „duch Monachijski" jest **dziś przeciwny nastrojowi całej opinii społecznej państw zachodnich i musi być wygnany.** Musi ustąpić dążeniom do jedynej realnej formy współpracy międzynarodowej — współpracy państw pokojowych, jako zawiązku nowego porządku świata.

Niestety, jednak ów duch współdziałania z państwami totalnymi na odcinku gospodarczym nie ogranicza się do wpływania na politykę kapitalistów państw zachodnich. „Spiritus flat ubi vult" — Duch unosi się tam, gdzie chce... Zawędrował i na Kreml. Pocóż Mołotow w swej wielkiej mowie z takim naciskiem mówił o **chęci rozszerzenia współpracy handlowej niemiecko - sowieckiej?**

Współpraca międzynarodowa to wielka rzecz! Jednakże droga do niej nie zawsze jest prosta, a nigdy nie prowadzi przez szumne deklamacje, lecz przez realne metody współdziałania, odpowiadające rzeczywistości.

W.

Ceny chleba a cena zboża

Na rynkach zbożowych zaznacza się tendencja zniżkowa przy **cenach zbożowych i tak niskich. Niektóre pisma tłumaczyły to brakiem informacji na temat polityki zbożowej, np. na temat popierania względnie wstrzymania eksportu tych czy innych gatunków zbóż.**

Chodzi — oczywiście — o to, czy metody polityki zbożowej możliwią utrzymanie opłacalności cen zbożowych.

Jak widzimy, Polska ma kłopoty wręcz odmienne od kłopotów państw „totalnych", zwłaszcza Rzeszy, wikłających się w trudnościach aprowizacyjnych.

Nam głód nie grozi.... Chodzi, wręcz przeciwnie, o takie metody, które umożliwią należyte rozmiary ZBYTU ZBOŻA: na bieżącą produkcję, czy na rezerwy w kraju.

I tu raz jeszcze trzeba poruszyć konieczność czujności wobec zawsze u nas aktualnego problemu „przerostów" zysków pośrednictwa.

Zanotujmy głos „Warsz. Dziennika Narodowego", który podkreśla, jak nikły wpływ mają wahania cen zbożowych na ceny chleba. W czerwcu r. b. chleb pytlowy w Warszawie kosztował 30 gr. za 1 kg., a rok temu — 32 gr. Staniał więc zaledwie o 6 proc., gdy w tymże czasie żyto spadło o 29 proc. (z 19.63 do 13.97 zł. za 100 kg.), mąka pszenna — o 10 proc., a pszenica o 20 proc. (z 25.50 do 20.38 zł.).

***

Sprawy organizowania rynku produktów rolnych dotyczą poniższe uwagi, oparte na wyjaśnieniach p. wicem. M. W. Kowalskiego, przewodniczącego Polskiego Komitetu Żywnościowego.

Sprawa zapasów żywnościowych

Polski Komitet Żywnościowy rozpatrywał wnioski złożone przez Sekcję Żywienia Ludności Miejskiej w sprawie zapasów domowych.

Polska, jako kraj zasobny w żywnościowe artykuły pierwszej potrzeby, może ubiegać się o zachowanie samowystarczalności aprowizacyjnej. Chodzi jednak o uniknięcie braków w wyniku niedociągnięć lub zakłóceń w organizacji dostaw.

Chodzi o racjonalne rozmieszczenie zapasów.. Wpływ, jaki na kształtowanie się poziomu cen wywierają racjonalnie rozmieszczone zapasy jest niemniej ważny i w tych wypadkach, w których mamy do czynienia ze zwiększoną produkcją lub dużymi plonami. W zbożach można to zaobserwować ze szczególną wyrazistością. Otwierając dodatkowy zbyt dla produktów, których normalna konsumcja nie jest w stanie pochłonąć, **polityka zapasów wyrównuje nadmierne skoki między podażą lat urodzajnych i nieurodzajnych, chroniąc producentów od ujemnych skutków tych skoków, wyrażających się nieraz w jeszcze większych wahaniach cen.**

Zapasy w Polsce mają bowiem na celu przede wszystkim: a) wzmożenie sprawności obrotu; b) ułatwienie zorganizowania dostaw aprowizacyjnych w okresach zwiększonych potrzeb, a w szczególności zabezpieczenie konsumentów przed brakiem zasadniczych produktów na czas przejściowych utrudnień funkcjonowania aparatury handlowej i transportowej; c) uzupełnienie instrumentów polityki gospodarczej, a zwłaszcza w dziedzinie kształtowania się cen płaconych rolnikom, producentom, przetwórcom, jak również i cen pobieranych od konsumentów.

Komitet zajął się w ramach swoich kompetencyj na razie zagadnieniem zapasów w końcowym ogniwie, a mianowicie u konsumentów.

Pożądanym jest, aby zapas domowy utrzymywał się w granicach zabezpieczających wyżywienie rodzin na okres dwóch tygodni.

Powinien posiadać charakter możliwie uniwersalny, mieścić się w granicach skromnych budżetów robotniczych i pracowniczych, zawierać produkty łatwie do przechowywania.

**

Istnieją w Komitecie dwie sekcje: Sekcja Żywienia Ludności Miejskiej (przewodniczący p. wicedyrektor Pastuszyński), Sekcja Żywienia Ludności Wiejskiej (przewodnicząca p. dr. Węgrzynowska).

Węgry i państwa „Osi"

Handel zagraniczny Węgier **opiera się w bardzo dużej mierze na obrotach z państwami osi.** W pierwszych 5-ciu miesiącach b. r. Niemcy odebrały około 93% całego eksportu nierogacizny, który wynosił w tym okresie 183.000 sztuk, odebrały dalej 96% całego eksportu słoniny i tłuszczu wieprzowego (cały eksport wyniósł 89.311 q.) i całkowity wywóz kukurydzy, wynoszący 272.000 q.

Następnie 80% całego eksportu bydła rogatego, mięsa i maki odebrały również Niemcy.

Włochy odebrały całkowitą nadwyżkę eksportową żyta, t. j. ogółem 57.640 q., dalej 73% wywiezionej pszenicy i 18% eksportu bydła. Wielka Brytania sprowadziła 51% całego wywozu drobiu i 31% eksportu jaj.

Wiadomości bieżące

Z Kraju

KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH W PIERWSZYM KWARTALE R. B.

Kopalnictwo rud żelaznych w I-ym kwartale r. b. wykazało poważny wzrost zarówno w stosunku do I, jak i IV kwartału r. ub. Mianowicie w I kwartale rb. wydobyto ogółem 239.687 ton rudy wobec 214.870 ton w I kwartale r. ub. Poza wykazaną wyżej rudą, otrzymano jeszcze rudę ze starych zwałów w ilości 5.722 ton wobec 1 016 ton w analogicznym okresie r. ub.

Liczba kopalń czynnych w okresie sprawozdawczym stopniowo wzrastała i wynosiła w styczniu 29, w lutym 32 i w marcu 34. Ogólna liczba robotników, przeciętnie za pierwszy kwartał rb. wynosiła 7.723, czyli zwiększyła się w stosunku do przeciętnej za IV kwartał r. ub. o 2,6% i w stosunku do przeciętnej za I-y kwartał r. ub. o 9,5%.

Z zagranicy

BUDŻET WŁOSKI NA ROK 1939/40

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że został tam opublikowany budżet Włoch na rok 1939/40. Według tych danych, wydatki budżetowe państwa wyniosą 36,5 mild. lirów, dochody zaś 31,3 mild. lirów; deficyt budżetowy wynosi 5,2 mild. lirów.

Budżet obrony narodowej sięga kwoty 3,4 mild. lirów, marynarki — 2,7 mild. lirów i lotnictwa—2,5 mild. lirów.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ FRANCJI

Minister Finansów, Paul Reynaud, wygłosił z okazji przyjęcia dla prasy anglo - amerykańskiej dłuższe przemówienie, w którym stwierdził dużą poprawę sytuacji finansowej i gospodarczej Francji. Minister wskazał, że w ciągu czerwca wróciło do Francji dwa razy tyle złota, co w maju i że stan finansów państwowych jest obecnie znacznie lepszy, niż kiedykolwiek od początku roku bieżącego. W r. b. budżet zwyczajny będzie zupełnie zrównoważony.

Sytuacja gospodarcza, wskazał Reynauld, uległa dużej poprawie i liczba bezrobotnych, dzięki ożywieniu w przemyśle i na robotach publicznych, znacznie się zmniejszyła. Wskaźnik produkcji przemysłowej osiągnął w maju b. r. 97, gdy w październiku ub. r. tylko 83. Zwiększyły się obroty w handlu wewnętrznym i w handlu zagranicznym.

BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH W KANADZIE

Bojkot towarów japońskich w Kanadzie spowodował znaczny spadek importu z Japonii do Kanady. Od 1 kwietnia r. ub. do 1 kwietnia r. b. Kanada importowała towarów japońskich za 4,4 miln. dol. wobec 5,7 miln. dol. w analogicznym okresie roku poprzedniego. Jednocześnie w tym samym czasie eksport z Kanady do Japonii wykazał poważny wzrost, mianowicie z 22,0 miln. dol. do 27,1 miln. dol.

Rząd kanadyjski nie zgodził się na wprowadzenie zakazu eksportu do Japonii szeregu surowców, jak nikiel, miedź itp., czego od dłuższego czasu domagają się pewne koła w parlamencie federalnym. Rząd nie może jednak przeciwdziałać wzrastającej niechęci Kanadyjczyków do kupowania wyrobów japońskich, których import, jak zaznaczyliśmy, stale maleje.

Kulisy afery szpiegowskiej

w Belgii

Echa belgijskiej afery [illegible] skiej, którą wykryto w Liege, dotarły wszędzie i w wielu wypadkach służą do wysnuwania pesymistycznych wniosków o wartości belgijskiej obrony narodowej. Aferę szpiegowską wykryto dzięki sprawnej służbie kontr-wywiadu belgijskiego. Oto dokładny przebieg wydarzeń:

Od szeregu miesięcy policja śledcza Liege znajdowała się na tropie szpiegów, którzy wydawali Niemcom belgijskie tajemnice wojskowe. Wiadomo było dokładnie, co ginie, ale właściwych zdrajców przez dłuższy czas nie można było przychwycić. Wreszcie udało się zaaresztować na granicy agenta niemieckiego Lütgensa, który wydał następnie swego wspólnika, belgijskiego porucznika Dombret. Dombret milczał, jak zaklęty, ale przyjaciółka jego — niejaka Simone Pirlet — okazała się bardziej rozmowną i „sypnęła" tak swego przyjaciela, iż skompromitowany musiał się przyznać do wszystkiego. Okazało się, że Dombre wręczył niemieckim władzom ni mniej, ni więcej, tylko plan obecnej obrony Belgii! Na szczęście wykryto całą aferę, która nie pociągnie jednak za sobą szkód, ponieważ dowództwo belgijskie zmieniało kolejno wszystkie plany, jakie wpadały w obce ręce.

Zobaczymy jednak, w jaki sposób doszło do aktu zdrady porucznika Dombret. Dzieje jego przypominają powieść albo film. Niemcy posiadali w Belgii specjalnych obserwatorów, których jedynym zadaniem jest wyszukiwanie oficerów, posiadających kłopoty finansowe, korzystających z „pomocy" lichwiarzy dla zaspokojenia żądań swoich wierzycieli. W jednym z biur tego rodzaju w Brukseli agenci niemieccy zapoznali się z porucznikiem Dombret. Dowiedzieli się, że konduita oficera nie należała do najprzykładniejszych. Porzucił on żonę dla niejakiej Simone Pirlet, której wymagań jednak nie był w stanie zaspokoić ze skromnej pensji oficerskiej. To też ciągle tkwił w długach. Dombret nie oparł się pokusie i wszedł w kontakt z agentami niemieckimi, którzy wręczyli mu kilka tysięcy franków.

Odtąd porucznik nie umiał już oprzeć się pokusie. Otrzymał od swoich „wybawców" 60.000 franków w ciągu kilku miesięcy! — jak później wykazało śledztwo — spędził wraz z przyjaciółką kilka tygodni w Niemczech, mieszkając na koszt Gestapo w najelegantszych hotelach i żyjąc nad stan.

Agenci „Gestapo" mogli być zresztą zadowoleni ze swego „pupila", natrafili bowiem na oficera, który korzystał z ułatwień, o jakich inni nie mogli nawet marzyć. Dombret zatrudniony był w belgijskim wojskowym Instytucie Kartograficznym, dzięki czemu mógł z łatwością zdobywać mapy i dokumenty, dotyczące obrony granic. Poza tym był on posiadaczem — dla celów służbowych — stałych paszportów do wielu krajów Europy Środkowej. W ten sposób odwiedzał często Niemcy i wręczał agentom „Gestapo" żądane dokumenty. I tak pracował dla wrogów swego państwa aż do dnia, w którym kontr-wywiad belgijski przychwycił jego wspólnika Lütgensa.

Dlaczego Japonia

nie wygrywa wojny z Chinami?

Nadzieje, jakie żywił japoński sztab generalny, wszczynając wojnę z Chinami, iż uda się pokonać je w ciągu kilku miesięcy, zawiodły całkowicie. Dwa lata oto minęło, 7 b. m. od dnia rozpoczęcia kroków wojennych i mimo, iż pod okupacją japońską znajduje się połowa Chin, w chwili obecnej szanse przeciwników są prawie równe, albo nawet lepsze dla Chińczyków, którzy walczą na swojej ziemi.

Ten dwuletni wynik zmagań Japonii z Chinami wydaje się zgoła dziwny i niewytłumaczony, jeżeli uprzytomnimy sobie, że przecież wojna zaskoczyła Chiny w stanie nieprzygotowania, gdyż wspaniałe wyćwiczona i wyekwipowana armia japońska miała przed sobą znajdującą się w początkowym stadium organizacji i prawie zupełnie pozbawioną wyposażenia technicznego armię chińską. Powstaje więc pytanie, co było przyczyną faktu, iż armia japońska nie zdołała zadać Chińczykom takiej klęski, która by zadecydowała o losach wojny?

Poza wieloma czynnikami, które wyłoniły się w toku akcji wojennej, znanymi wszystkim z jej przebiegu, należy przede wszystkim wskazać na charakter samej wojny, jaką jest wyprawa japońska na terenie Chin. Podobnie, jak poprzednie wojny z Chinami w latach 1894—95 i z Rosją 1904—05 jest to wojna kontynentalna. Dwie poprzednie wojny wygrane zo[illegible] ły prawie wyłącznie dzięki [illegible] wadze Japonii na morzu. Wystarczy przypomnieć wojnę z Korea [illegible] końca XVI wieku, którą Japonia przegrała właśnie na skutek [illegible] wagi Korei na morzu, aby [illegible] mieć, co jest źródłem siły [illegible] ści zarazem Japonii na lądzie.

Siłą Japonii jest jej flota, ale jest ona również jej piętą Achillesową, gdyż położenie geograficzne Japonii stwarza konieczność przewożenia wojska i materiałów wojennych przez morze. Stąd wypływa zależność Japonii od morskich środków komunikacyjnych. [illegible] głębiej armie japońskie wkraczają, tym bardziej uzależniają się od komunikacji morskiej, a [illegible] liczniejsze są morskie bazy ofensywy lądowej, tym więcej transportowych okrętów potrzebuje armia.

Do transportu wojska i materiałów wojennych musi dowództwo japońskie, poza jednostkami wojennymi, posługiwać się flotą handlową, którą Japonia, jako kraj wybitnie wyspiarski, rozwinęła bardziej, niż kolejnictwo. Już w początkowej jednak fazie [illegible] gdy nastąpiły walki o S[illegible] (sierpień — listopada 1937 roku), okazało się, że Japończycy rozporządzają zbyt małym tonażem floty, aby móc z łatwością przerzucać wojska z jednego frontu na drugi i sprowadzać jednocześnie wystarczające posiłki z Japonii. W konsekwencji ściągnięcie wojsk pod Szanhaj osłabiło znacznie natarcie Japończyków w północnych Chinach, a gdy padł Nankin (grudzień 1937) nastąpiła pewna przerwa w operacjach [illegible] jennych.

Odesłane z powrotem do Japonii statki transportowe okazały się dla armii japońskiej niezbędne w chwili, gdy ważyły się losy wielkiej bitwy pod Suczou. Japończycy bitwę tę taktycznie wygrali, ale strategicznie przegrali, gdyż zabrakło im okrętów do sprowadzenia wystarczającej ilości wojsk dla okrążenia armii chińskiej i zadania jej ostatecznej klęski. Podobne sytuacje wytworzyły się jeszcze kilkakrotnie, jak m. in. pod Kantonem, dzięki czemu Chińczycy mogli z powodzeniem rozpocząć w kwietniu b. r. kontrofensywę.

Z niedostatecznej [illegible] swojej floty handlowej dla celów wojennych Japończycy zdają [illegible] bie doskonale sprawę i tym [illegible] między innymi, należy tłumaczyć wyraźną powściągliwość Japonii wobec Sowietów, których liczne łodzie podwodne mogłyby z łatwością odciąć japońską flotę od kontynentu. Tak więc zagadnienie tonażu floty handlowej jest [illegible] najważniejszym bodaj czynnikiem nie tylko strategii, ale i dyplomacji Japonii i ono przede wszystkim zadecydowało o tym, że po dwóch latach wojny, mimo triumfalnego pochodu w głąb Chin, Japonia nie zdołała zadać ostatecznego ciosu armii chińskiej.

Jaka będzie jutro pogoda?

W Paryżu funkcjonuje od pewnego czasu meteorologiczne biuro informacyjne, które telefonicznie podaje pytającym przepowiednie pogody na dzień następny. Statystyka wykazała, że od chwili powstania biura udzielano przeciętnie po 1.000 informacji dziennie. Jeśli idzie o ścisłość przewidywań atmosferycznych, to dokładna kontrola wykazała, że jedna informacja na pięć jest błędna, a jedna na sześć wątpliwa.

To, o czym jeszcze nie mówili wróżbici...

Dni i miesiące najbogatsze w wydarzenia polityczne

Coraz częściej pojawiają się w ostatnich czasach różne „sensacyjne" przepowiednie astrologów i uczonych w sprawach „niebieskich", którzy występują z rewelacjami na temat, co czeka świat w najbliższej przyszłości. Raz po raz słyszymy o datach, w których mają nastąpić wielkie wydarzenia w życiu politycznym czy w życiu poszczególnych jednostek. Nie konkurując pod tym względem w przewidywaniach, co nas czeka, z jasnowidzami, zróbmy zestawienie istotniejszych wydarzeń politycznych na przestrzeni ostatnich lat 6.

Biorąc pod uwagę około 125 poważniejszych wypadków, które interesowały świat polityczny w czasie od 1933 roku do chwili obecnej, zastanówmy się z kolei, czy istnieją jakieś „fatalistyczne" dni w miesiącu, czy miesiące w roku, na których podstawie można wyciągnąć pewne wnioski lub zabawić się wręcz w wróżbitów.

Pierwsze pytanie: jakie dni miesiąca są najbardziej brzemienne w wydarzenia o znaczeniu politycznym? Otóż cierpliwe wglądanie w kronikę polityczną ostatnich 6-ciu lat wykazuje, że są dwa dni w miesiącu, w których nie działo się nic istotnego, a mianowicie 8-y i 20-y. Nie jest to wprawdzie wiele, ale ostatecznie pociecha dla przesądnych, że 8 i 20-go każdego miesiąca mogą spać spokojnie! Poza tym nie ma dnia, który by nie był obrazem wydarzeń politycznych. Najbogatszym pod tym względem jest 3-ci. Tego dnia miało miejsce w Europie od 1933 roku 9 wypadków, które oto podajemy: 3 lipca 1933 — zawarcie w Londynie t. zw. konwencji 8-iu, definiującej pojęcie napastnika, 3 stycznia 1933 — Japonia odmawia zawarcia paktu z ZSRR, 3 lipca 1935 — stabilizacja stosunków polsko-niemieckich i rozmowa min. Becka z Hitlerem w Berlinie, 3 października 1936 — utworzenie narodowego rządu w Burgos, 3 grudnia 1937 — wizyta min. Delbosa w Warszawie, 3 maja 1938 — wizyta Hitlera we Włoszech, 3 sierpnia 1938 — misja Runcimana w Pradze, 3 lutego 1939 — zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Węgrami i 3 czerwca 1939 — złożenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora ZSRR w Warszawie, Szaronowa.

Oto — czego nam dostarczyła w 6-iu latach „polityczna trójka". Za nią jest data 7-go, która powtarza się 8 razy. Notujemy: 7-go stycznia 1935 — wizyta Lavala we Włoszech sygnałem odprężenia w stosunkach francusko-włoskich, 7 marca 1936 — Niemcy zajmują Nadrenię, 7 czerwca 1937 — wizyta prezydenta Mościckiego w Rumunii, 7 lipca 1937 — wybuch wojny japońsko - chińskiej, 7 października 1938 — utworzenie I-go rządu autonomicznego w Słowacji, 7 kwietnia 1939 — deklaracja polsko-angielska oraz okupacja Albanii przez Włochów, 7 maja 1939 — po raz pierwszy w historii angielska para królewska udaje się do Kanady.

Dalsze miejsca w naszej tabeli zajmują daty: 2, 4, 5, 12, 13, 15, 17, 23, 24 i 30. Każdy z tych dni 4 razy był datą wydarzeń dyplomatycznych. Na szarym końcu, bo jeden raz, widnieje 31-y miesiąca (lipiec 1938 — układ państw bałkańskich zwalnia Bułgarię z ograniczeń wojskowych traktatu w Neuilly).

Z kolei weźmy pod uwagę miesiące. Które z nich są najbogatsze w wydarzenia polityczne i o jakim charakterze jakościowym? Otóż w tym wypadku pierwsze miejsce zajmuje maj, w którym w ciągu 6 lat rozegrało się 14 doniosłejszych wydarzeń. Oto one: maj 1933 — przedłużenie przez Polskę paktu o nieagresji z Rosją, 1935 — pakt francusko - sowiecki, 1936 — aneksja Abisynii przez Włochy, 1937 — koronacja Jerzego VII, 1938 — Hitler we Włoszech, likwidacja w Lidze Narodów sprawy Abisynii, zabójstwo Konowalca, wreszcie w roku 1939 notujemy w maju: sojusz niemiecko-włoski, mowę min. Becka i memorandum polskie, napad na polski urząd celny na terenie Wolnego Miasta, wyjazd angielskiej pary królewskiej do Kanady i USA, układ angielsko-turecki, Białą Księgę w sprawie Palestyny oraz dymisję kom. Litwinowa.

Na drugim miejscu widnieje marzec z 13-ma wydarzeniami, z których wymienimy tylko [illegible] 1933 — utworzenie [illegible], 1935 — angielska Biała Księga o zbrojeniach, 1936 — Niemcy zajmują Nadrenię, 1938 — Anschlus i sprawa polsko-litewska, 1939 — granica polsko-węgierska, aneksja Czech, powstanie Słowacji, zajęcie Kłajpedy itd.

Po 12 wydarzeń notujemy w kwietniu i lipcu, 11 — w listopadzie, 10 — w czerwcu i sierpniu, 9 — w październiku i lutym, 8 — w styczniu, 5 — we wrześniu [illegible] wreszcie 4 w grudniu. Jak wynika z tego zestawienia, względnie najspokojniej jest na przełomie roku (grudzień i styczeń), najgoręcej — przynajmniej w życiu politycznym — od marca do maja.

Statystyką tą nie należy [illegible] jednak przejmować. Natomia[illegible] jej podstawie i w oparciu o bieg wydarzeń politycznych [illegible] spokojnie jedno przewidzieć, [illegible] statystyka ta ulegnie na pewno jeszcze w tym roku dużym przeobrażeniom. Jakim?.. O tym może potrafią powiedzieć wróżbici i astrolodzy!...

Najwyżej położone

osiedle ludzkie

Wyprawy wysokórskie udowodniły, że z biegiem czasu człowiek przyzwyczaja się do zmienionych warunków klimatycznych, oswaja się niejako z rzadszym powietrzem i może zupełnie dobrze pracować i żyć w tych na ogół gorszych warunkach bytowania. Stąd też duże zainteresowanie budziło zawsze pytanie, na jakiej wysokości ponad poziom morza żyją stale ludzie? Do niedawna uważano, że najwyżej położonym osiedlem ludzkim na świecie jest t. zw. „Złote pole Thokdżalangka" w Tybecie, znajdujące się na wysokości 4977 m. nad poziomem morza. „Rekord" ten został jednak pokonany. Jak donosi wydawnictwo amerykańskie „Spirala" znajdują się w Chile kopalnie Chuquipina, położone na wysokości 5.600 metrów, a następnie kopalnie Quispisija w Peru na wysokości 5270 metrów oraz obserwatorium astronomiczne na Górze Whitney w południowej części Sierra Nevada w północnej Ameryce na wysokości 4410 m. ponad poziom morza.

W Europie najwyżej jest położone obserwatorium na Mont Blanc, a zatym na wysokości 4365 [illegible].

Są to jednak wszystko [illegible] związane specjalnie z wykonywaniem takiej czy innej czynności. Tymczasem w Ameryce powstały ostatnio normalne osiedla ludzkie, zamieszkiwane przez obywateli, wykonujących codzienne swoje zajęcia domowe i zawodowe. Na przykład osiedle Portugaleta znajduje się na wysokości 4359 m., Colquechaca — 4221 m., Huanchaca — 4114 m., Corocoro — 4056 m., Potosi — 3970. Wszystkie te miejscowości znajdują się w Boliwii.

Jak z tego wynika rzadkie powietrze na tak dużej wysokości wcale nie przeszkadza ludziom normalnie żyć i pracować.



Nowe centrum sportowe

w Szwecji

Jedyny w swoim rodzaju, wielki ośrodek sportowy jest na ukończeniu w Sandviken, kwitnącym mieście przemysłowym w centralnej Szwecji, słynącym ze swych wyrobów stalowych. Ten nowy ośrodek sportowy, który otrzymał nazwę „Jernvallen", będzie zawierał wszelkie możliwe udogodnienia dla najrozmaitszych rodzajów sportu. Znajduje się tu więc wielki plac piłkarski mieszczący 15 tysięcy widzów, różne urządzenia dla lekkiej atletyki i pływania na otwartym powietrzu z wodą o stałej temperaturze. Zbudowano również olbrzymią halę sportową dla takich sportów, jak tenis ping . pong, boks, walki zapaśnicze, podnoszenie ciężarów, strzelanie z łuku i kręgle. Jest tu też wysypany żwirem plac, na którym piłkarze mogą trenować zimą. Oprócz szatni urządzono sypialnię dla gorączących przejazdem sportowców.

Ankieta wśród włóczęgów

Francuski dziennikarz, Lucien Corosi, przeprowadził ciekawą ankietę wśród 200 włóczęgów paryskich, tak zwanych popularnie „clochard", zadając im szereg pytań. Najważniejsze z nich brzmiało: Dlaczego zmarnował pan swoje życie? Na stu włóczęgów otrzymał następujące odpowiedzi w rozmaitych kategoriach:: nieszczęśliwą miłość — 35, polityka — 17, choroba — 13, pijaństwo — 11, rodzina — 6, niewdzięczność dzieci — 5, bez wyraźnego powodu — 5. Liczby te wyglądają zupełnie inaczej, jeśli idzie o odpowiedzi kobiet, a mianowicie: miłość — 54, choroba — 11, pijaństwo — 16, z winy rodziców — 3, niewdzięczność dzieci — 11.

Międzynarodowy Kongres

Architektury Mieszkań i Miast w Sztokholmie

W Sztokholmie toczą się obecnie obrady XVII-go Międzynarodowego Kongresu Architektury Mieszkań i Miast, przy udziale około 700 delegatów. Obfity program kongresu przewiduje, poza zwykłymi zebraniami, wielką wystawę architektury miast północnych krajów, nowy film obrazujący rozwój Sztokholmu od wieków średnich oraz wycieczki po Sztokholmie i po Szwecji. Ogółem teren wystawy zajmuje 6000 metrów kwadr., po za tym modele, pośród których znajduje się model Sztokholmu, wykonany w skali 1:1000, zajmuje przestrzeń dwupokojowego współczesnego mieszkania.

Coraz więcej ludzi

na świecie

Zaludnienie globu ziemskiego zestawione na podstawie statystyk ludnościowych poszczególnych państw wynosi 2.087.000.000 ludzi. W ciągu ostatniego wieku liczba ludzi na świecie potroiła się. W połowie XIX wieku glob nasz zamieszkiwało około 700 milionów ludzi, obecnie liczba ta jest 3-krotnie wyższa.

Bardzo ciekawe są zestawienia liczbowe ludności w samej tylko Europie. W roku pierwszym [illegible] szej ery Europę zamieszkiwał[illegible] 80 milionów ludzi, w roku 1780 [illegible] ropa liczyła 180 milionów [illegible] kańców, a w roku 1930 — [illegible] lionów. Wynika stąd, że w [illegible] 19 wieków ludność Europy, [illegible] licznych wojen, chorób epidemicz[illegible] nych, klęsk głodowych, jakie [illegible] wiedzały nasz kontynent w okre[illegible] sie średniowiecza, [illegible] o 400 milionów.

Ile jest samochodów na świecie!

Ostatnie statystyki wykazują liczbę 45 milionów wozów, zużywających 100 miliardów benzyny rocznie. Oto kilka cyfr, dotyczących produkcji samochodów w roku 1938: zużyto 8 milionów ton stali. 600.000 ton innych metali, 20 miln. mtr. kw. szkła, [illegible] klm. sukna, 800.000 ton gumy [illegible] 250.000 ton bawełny. [illegible] światowego przemysłu [illegible] mobilowego wynosiły przeciętnie 10 miliardów złotych.

Kronika wileńska

Zmiany personalne

W ostatnich dniach w Starostwie pow. Wil.-Troki nastąpiły pewne zmiany personalne. Tak [illegible] szef wydziału bezpieczeństwa przy Starostwie Grodzkim p. mgr. St. Radziwan zaaawansował na wice - starostę.

Starosta pow. wil.-troki, a dotychczasowy podreferendarz wydziału prasowego p. mgr. Grygajtis zajął jego miejsce jako referenta wydziału bezpieczeństwa Starostwa Grodzkiego.

Dotychczasowy wicestarosta powiatowego Starostwa Wil.-Troki przeniesiony został do innego miasta.

Urlopującego Starostę Grodzkiego p. Czerniakowskiego zastępuje w. wice - starosta Jeśmian.

Chuligański wybryk

Do nie codziennego wybryku chuligańskiego doszło wczoraj na Mickiewicza. W godzinach wieczornych Abram Kagan, 65 lat, spacerował ze swoim znajomym trzymając parasol w ręku. Jakiś nieznany osobnik wrzucił do parasola papieros...

W pewnej chwili Kagan uczuł, że z jego parasolem coś jest nie w porządku, odwrócił się i zauważył, że jego parasol spalił się, a marynarka zaczyna się również palić. Zrzucił z siebie natychmiast marynarkę i wynajętą dorożką odjechał do domu. W parę godzin później widocznie ten sam osobnik, który zrobił nie miły „kawał" Kaganowi usiłował podpalić słomkowy kapelusz przechodzącej Jadwidze J., o semickim wyglądzie. Pani J., która wczas zauważyła ruchy przechodzącego łobuza, dała mu parasolką po głowie i zaczęła wołać policję. Ale bezczelny łobuz zbiegł ulicą Orzeszkowej i Wileńską, wobec czego nie udało się go zatrzymać.

Zniechęcony do idei narodowej wyruszył w świat

18-letni Witold Romecki (Połocka 4) mimo swego młodego wieku dużo już zdążył przejść w życiu. Wstąpił do ONR, gdzie wybił się dzięki swoim „nie pospolitym zaletom". W ciągu krótkiego czasu stał się „bohaterem" ONR, gdyż nie było awantury ulicznej, napadu na przechodniów żydowskich, w którychby nie brał udziału. Wiele spraw sądowych miał Romecki, i tylko dzięki swemu młodemu wiekowi nie powędrował do więzienia. Po pewnym czasie Romecki rozczarował się do „ideologii" ONR i przeszedł do Stronnictwa Narodowego, gdzie zaczął na nowo... Wobec tego, że w ostatnich czasach zaprzestał wantur ulicznych częstych demonstracji, Romecki jak i wielu innych jego pokroju stał się „bezrobotnym". Ale bicie szyb i rozwalanie głów żydowskich nie jest żadnym zawodem tego ani Fundusz Pracy, ani ZUP nie popiera a Romecki nie należy do ludzi, którzy lubią bezczynność. Postanowił więc wyruszyć w podróż naokoło świata. Dl urzeczywistnienia swego planu postanowił zdobyć motocykl i pieniądze. Zobaczył n ulicy ładny motocykl bez opiekuna, więc długo nie zastanawiając się wsiadł i czmychnął. Dopiero w komisariacie okazało się, że motocykl należy do Karola Jonsona (Konarskiego 9), który stwierdziwszy brak swego motocyklu, zgłosił się do policji, gdzie złożył zameldowanie. Tego samego dnia do policji zgłosił się ojciec Romeckiego, który zameldował, że syn jego skradł mu 400 zł po czym zbiegł z domu.

W toku dochodzenia ustalono, że Romecki po okradzeniu ojca skradł motocykl Jonsonowi, którym wyruszył w świat.

Nie wolno pozostawiać dzieci bez opieki

Przy każdym nieszczęśliwym wypadku z dzieckiem, czy to będzie przejechanie przez autobus, czy utonięcia, zwracamy uwagę rodziców na niebezpieczeństwo pozostawiania dzieci bez opieki. Na nieszczęście rodzice przykłady te nie skutkują, czym więcej dzieci zostaje puszczonych samopas na ulicę, gdzie grozi im niebezpieczeństwo ze strony mknących aut, koło rzek gdzie dzieci wpadają i toną, lub przy otwartych oknach przez które wypadają.

Nieszczęśliwy wypadek z 4-letnim dzieckiem wydarzył się przy [illegible]wnej 7, Anna Pawlak zabrała swego synka Zybmunta ze sobą na dynek. Podczas zejścia ze schodów zostawiła go samego i chłopak idąc poślizgnął się i spadł z 20 schodów, doznając złamanie obojczyka. Chłopaka odwieziono do szpitala.

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

[illegible] Pieśń poranna. [illegible] poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. [illegible] Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dziś. 13.10 Koncert popularny. 14.00 „Powrót do zdrowia" — audycja w opr. Dr. M. Kołaczyńskiej. 14.15 Muzyka lekka. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Dawid C opperfield". 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo — wykona orkiestra. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe. 16.45 Kroniak naukowa: Biologia. [illegible]skiej. 17.30 „Druskieniki dawniej i dziś". 17.40 Gra Rene Benedetti. 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego — bas. 18.25 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepanskiego, Olga Olgina — sopran i zespół tangowy. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Sławne koncerty: „Paryski koncert Liszta" — [illegible]. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 „Finlandia przed Olimpiadą" — pog. J. Niecieckiego. 22.10 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Kronika krakowska

Repertuar

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś, w niedzielę, po cenach zniżonych „W perfumerii" komedia M. Laszlo z J. Karbowskim w roli głównej.

„SZKARŁATNE RÓŻE" komedia Aldona de Benedetti'ego w tłumaczeniu Władysława Krzemińskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierownictwem reż. J. Karbowskiego.

Poniedziałek, 17 lipca „Japoński [illegible]".

Kina

PROMIEŃ: „Żona - lalka".

ŚWIT: 1) „Obcym wstęp wzbroniony". 2) „Panika w hotelu".

WANDA: „Dni szczęścia".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 13.03 Płyta za płytą... 13.40 Program. 13.50 — Płyta za płytą... 17.00 Z polskiej literatury fortepianowej. 17.25 Muzyka (płyty). 20.25 Odczyt „Szlakami legend: Od Krakowa do Ojcowa". 20.35 Lok. wiad. sportowe. — 22.00 Melodie filmowe.

WTOREK, 18 lipca.

6.57 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze oraz program. 13.50 Płyta za płytą... 14.20 „Czy wiecie, że..." 14.35 Muzyka — płyty. 17.00 Z polskiej literatury skrzypcowejł 17.30 Pieśniarki różnych krajów — płyty. 20.25 „Skrzynka techniczna". 20.35 Wiadomości sportowe.

Radio ślaskie

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

5.00 Pieśń poranna — płyta. — 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż płytowy. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 17.00 Muzyka (płyty). 20.00 Informacje w języku słowackim. 20.05 Informacje w jęz. czeskim. 20.15 Informacje w jęz. niemieckim. 20.25 Nauka o Śląsku. 20.35 „Ślązaczki na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski. 22,00 „Śląska Pozytywka". 22.30 Koncert rozrywkowy.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Kronika kujawska

KARAMBOL NA SZOSIE

Szosą Inowrocław — Cieślin, jechał na motocyklu K Schwartz z Pakości. Z przeciwnej strony pędził cyklista Wojciech Lewandowski z Inowrocławia. Tuż pod wioską Cieślin dwaj sportowcy zderzyli się. Karambol Cyklista doznał złamania prawej nogi i ciężkich obrażeń cielesnych. Znalazł się w szpitalu.

KRWAWY SPÓR O ZAGRODĘ

Dwaj gospodarze: Maciej Panfil i Jan Żelazko z Murzynka pod Inowrocławiem toczyli spór o gospodarstwo rolne. Sprawę rozpatrzył sąd. Gospodarkę przyznano Panfilowi. Żelazko czuł się pokrzywdzony. Zaczął nadal „rządzić". Z wyraźną szkodą dla właściciela. Zdenerwowany Panfil chwycił dubeltówkę i... wystrzelił. Skutki były straszne. Sprawą zajęły się władze sądowe.

Kronika toruńska

WYKOPANO KOSCI LUDZKIE

Przy budowie autostrady Toruń — Ciechocinek pod Otłoczynem, w powiecie toruńskim robotnicy odkopali na głębokości 1,20 mtr. kości ludzkie. Znaleziony kościec zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

NIE MIŁA... PRZYGODA

Telesfor Robaszkiewicz z Torunia (Mickiewicza 18) zażywał kąpieli w Wiśle. Gdy wyszedł z wody i chciał się ubrać, z przerażeniem stwierdził... niemiłą prawdę. Jakiś „nieznany sprawca" zabrał mu ubranie, bieliznę, buty, zegarek oraz dokumenty. Droga kąpiel!

JEZIORO POCHŁONĘŁO...

W jeziorze przy Nowej Wsi, pow. działdowskiego w czasie kąpieli pod nadzorem nauczyciela, utonęła 14-letnia Hildegarda Waśniewska. Zwłok, mimo poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono.

POŻAR

W zagrodzie rolnika Dahma Herberta w Brudzawach przy Jabłonowie powstał pożar. Zniszczył dom mieszkalny i urządzenie domowe. Pożar powstał przez nieostrożność domowników, wskutek wysypania niedopalonych węgli.

KRWAWA AWANTURA

W miejscowości Lesie pod Nowym Miastem odbywała się zabawa Straży Pożarnej. Kilku młodzików wywołało bójkę, podczas której szereg osób zostało poturbowanych. Ciężkie okaleczenia odniósł 20-letni Bernard Turowski z Nowego Miasta. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. M. in. poturbowano też jednego z policjantów, który interweniował w bójce.

Z Gdyni

„Der Neue Vorwaerts"

„DER NEUE VORWAERTS", Organ niemieckiej socjalno - demokratycznej emigracji, zamieszcza w ostatnim numerze (Nr. 317) między innymi następujące artykuły: Przyszłość Czecho-Słowacji. Po drugim ataku na Gdańsk. Odpowiedzialność Stalina. Armia na wodach. Wypędzenie Tyrolczyków południowych. Głos z Niemiec. JULIUSZ BAB: Nad Grobem Lafayetta. PAUL WESTHEIM: Rewolucja francuska a sztuka. Nieomylny.

„DER NEUE VORWAERTS" wychodzi w Paryżu raz tygodniowo. Prenumerata — kwartalnie zł. 4.80. Zamówienia przyjmuje Wydawnictwo (30, Rue des Ecoles, Paris 5).

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 8.30 Program 8.35 Nasz koncert poranny. 8.55 — Pogawędka dla kobiet. 13.00 Wiad. bieżące. 13.05 Przegląd giełdowy. 13.15 Zapomniane przeboje. Płyty. 14.00 Dla dzieci i młodzieży. Najsłynniejsi artyści. Płyty. 14.40 „Co dzieci usłyszą w radio". 17.00 Na nutę polską. Płyty. 17.30 „14 lipca w poezji francuskiej". 17.40 Ze skarbca pieśni polskiej. 20.25 Aktualna pogadanka rolnicza (z Warszawy). 22.00 Rozwój symfonii. W przerwie o godz. 22.20 Skecz: „U wód".

WTOREK, 18 lipca.

6.56 Pieśń poranna. 8.30 Program. 8.35 Nasz koncert poranny — płyty. 13.00 Wiadomości mieżące. 13.05 Przegląd giełdowy i Notowania Rzeźni Miejskiej. 13.17 Suity i wiązanki — płyty. 14.10 Trio Rozgłośni Poznańskiej gra. 14.40 Pogadanka społeczna. 17.00 Muzyka taneczna — płyty. 17.30 Uroki lata: „Perła wielkopolskiego krajobrazu". 17.40 Pianiści poznańscy grają: Nadzieja Padlewska. 20.25 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczów. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 23.05 Zakończenie programu

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program. 14.05 D. c. „Dla każdego coś ładnego" — płyty. 17.00 Muzyka kameralna. 17.30 Melodie Fr. Lehara — (płyty). — 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 „Łączenie pszczół". 22.00 Teatr wyobraźni: — „Ponad śmierć" — rapsod, słuchowiskowy. 22.30 G. de Michel: Piosenki włoskie. 23.05 Informacje w języku niemieckim (z Warszawy). 23.13 Zakończenie programu.

WTOREK, 18 lipca.

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program. 14.05 d. c. „Dla każdego coś ładnego" — płyty. 17.00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Jerzego Stefana. 17.30 Muzyka —płyty. 17.45 „ Oczym powinna myśleć matka i gospodyni w chwili obecnej". 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 „Literatura dla wszystkich". „Syzyfowe prace" Żeromskiego. 23.05 Informacje w języku niemieckim (z Warszawy).

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 17 lipca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. tyt.: „Dawid Copperfield". 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo wykona Orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna (z Torunia). 16.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). — 18.00 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego (bas). 18.25 Koncert solistów (ze Lwowa). 19.00 — Audycja żołnierska. 19.30 — „Przy wieczerzy". — koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 Audycja dla wsi: Pogadanka dla gospodyń. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 Sławne koncerty: „Paryski koncert Liszta" — audycja muzyczna. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę nformacji 14.15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Nina Garztecka — śpiew i Stanisław Jarzębski — skrzypce. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Tria P. R. 16.30 „Uwertury"—koncert poularny (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila L. O. P. P. 17.25 Jan Brahms: Kwartet B-dur. (płyty). 21.05 Fryderyk Flotow: Uwertura do op. „Aleksander Stradella" (płyty). 21.15 Essay'e Franciszka Bacona — fragmenty z pism J. P. 21.30 Symfonie Beethovena (płyty). 22.05 Londyńska Ork. Symf. i Egon Petri—fortepian (nowe nagrania płytowe). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe - Club".

WTOREK, 18 lipca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 8.15 „Dzieci mają głos" — „Czego nie lubię" — audycja. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Livingstone k krainie lwów"— pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury fortepianowe w wyk. Olgi Łapickiej (z Krakowa). 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca — płyty. 17.45 Rezerwa. 18.00 Koncert muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy" P. R. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny i t. d. 21.00 „Oszukany Kadi" — opera komiczna. 22.00 „Polska między Wschodem a Zachodem" — odczyt. 22.15 Koncert w wyk. Ork. Smyczkowej Zw. Muz. Chrześcijan. 23.00 Ostatnie wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim.

WARSZAWA II: 13.00 Muzyka lekka — płyty. 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacji. Program. 14.15 Muzyka symfoniczna Liszta — płyty. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa: 1000 taktów muzyki. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Współczesna muzyka kameralna płyty. 21.05 Jan Strauss: Wiejskie jaskółki — walc — płytył 21.15 Wesoły wieczór autorski — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 21.30 Symfonie Ludwika Beethovena płyty. 23.00 Muzyka do tańca — płyty.

Kącik radiowy

PARYSKI KONCERT LISZTA.

W bieżącym sezonie letnim Polskie Radio projektuje cztery niezmiernie interesujące audycje, ujęte we wspólny cykl p. t.: „Sławne koncerty". Będą to audycje słowno - muzyczne, odtwarzające z możliwie największą wiernością koncerty, które złotymi zgłoskami zapisały się w historii muzyki. Dnia 17 lipca o godz. 21.00 zrealizowany będzie projekt audycji p. t.: „Paryski koncert F. Liszta". Przeniesie on radiosłuchaczy w czasy największego rozkwitu romantyzmu, do stolicy Francji z lat trzydziestych ubiegłego stulecia, gdzie koncetrowało się i wrzało życie muzyczne świata. W roku 1836 przeżył Paryż wielką sensację — walkę artystyczną między dwoma największymi wówczas pianistami, Lisztem i Thalbergiem. Gwałtowny spór o wielkość artystów rozstrzygnięto słowami: „Thalberg jest pierwszy, ale Liszt jedyny".

Audycja radiowa w poniedziałek, opracowana przez St. Wasylewskiego, odtworzy wielki koncert paryski Liszta o programie, na który złożą się Thalberga „Fantazje na tematy operowe", Wariacje na temat opery „Purytanie" Belliniego p. t.: „Hexameron" — utwór, w którym każda z wariacyj pochodzi o dinnego kompozytora, Liszta, Chopina, Thalberga i innych, oraz pieśni.

Wykonawcami audycji będą: Gertruda Konatkowska i Zygmunt Lisicki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

PIERWSZY DZIEŃ LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI PAŃ.

18-te lekkoatletyczne kobiece mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Chorzowie 52 zawodniczki z 13 klubów. Mistrzostwa nie wywołały żadnego zainteresowania, gromadząc na boisku bardzo mało widzów.

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Skok wdal z miejsca: 1) Ziółkówna (Stadion — Chorzów) 2:39, 2) Gniłkówna (Stadion) 2:29, 3) Słomczewska - Nowak (IKP. — Łódź) 2:25 m.

Rzut kulą: 1) Flakowiczówna (Warszawianka) 12,25, 2) Bregulanka (ZS. — Katowice) 11,60, 3) Cejzikowa (Polonia — Warszawa) 11,19.

Skok wwyż: 1) Wieszniewska (KPW. Pomorzanin — Toruń) 1,41, 2) Wenclówna (Polonia — Warszawa) 1,37, 3) Felska (Sokół — Grudziądz) 1,32.

Bieg na 60 mtr.: 1) Książkiewiczówna (Pomorzanin — Toruń) 7,9, 2) Kałuzowa (Stadion) 7,9, 3) Jarocka (ATS. — Czeladź) 8,3. W tym biegu pierwsze dwie zawodniczki wpadły razem na metę, wobec czego uznano bieg za martwy. Zarządzona rozgrywka nie doszła do skutku z powodu rezygnacji Kałuzowej.

Jedynym jasnym momentem pierwszego dnia zawodów był nowy rekord Polski w sztafecię 4 x 100 mtr., uzyskany w przedbiegu przez drużynę KPW. Pomorzanin — Toruń w czasie 52,6 sek. Dawny rekord należał do Stadionu Chorzowa i wynosił 53 sek.

Poza konkursem odbyły się dwie konkurencje męskie w obsadzie ogólnopolskiej.

W biegu na 200 m. pierwsze miejsce zajął Dunecki (Pomorzanin — Toruń) uzyskując najlepszy czas w roku bież. na terenie Polski 22,3 sek. 2) Gąssowski (WKS. Sęp — Toruń) 22,8, 3) Zabierzowski (Polonia — Warszawa) 22,8.

W drugim biegu na 1,000 m. zwyciężył Soldan (Cracovia), ustalając nowy rekord Polski w czasie 2:26,6 sek. Dotychczasowy rekord należał do Kucharskiego i był o 1,6 sek. gorszy.

SZERMIERKA

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZERMIERCZY PAŃ W JURACIE.

W sobotę rozpoczął się w Juracie międzynarodowy przedolimpijski turniej szermierczy pań, w którym udział biorą 4 zawodniczki duńskie, 3 florecistki węgierskie i 10 zawodniczek polskich. Pierwszego dnia rozgrywki Pierwszego dnia rozgrywki doprowadzono do finału.

Z pierwszego półfinału, w którym walczyło 9 zawodniczek, zakwalifikowały się do finału: Dunka Lachman (8 zwycięstw), Polki Markowska i Nawrocka (po 6 zwycięstw), oraz Węgierka Tabajdy (5 zwycięstw). W tym półfinale wyeliminowana została doskonała florecistka duńska, Larsen.

W drugim półfinale walczyło 8 zawodniczek, z których do finału zakwalifikowały się: Dunka Pederson (7 zwycięstw), Węgierka Wargha (6 zwycięstw), oraz Polki Serint-Bukoska (4 zwycięstwa) i Gruberowa (3 zwycięstwa). W tym półfinale wyeliminowana została Węgierka Solymossy i Dunka Jakobsen. Sensacją półfinału było również pokonanie przez Dunkę Pedersen doskonałej florecistki węgierskiej Wargha w stosunku 5:4.

PŁYWANIE

150 PŁYWAKÓW NA STARCIE MISTRZOSTW POLSKI W BIELSKU.

W sobotę rozpoczęły się w Bielsku 18-te mistrzostwa Polski w pływaniu. Zgromadziły one na starcie ok. 150 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 26 klubów. Otwarcie mistrzostw miało charakter uroczysty.

Pierwszego dnia osiągnięto wyniki słabsze, niż się spodziewano. Jedyną sensacją mistrzostw była porażka rekordzistki i reprezentantki Polski Bolówny na 200 m. stylem klasycznym pań. Bollówna pobita została przez dwie zawodniczki Hakoahu bielskiego Kandlówne i Zeligerównę. oraz Szumilowską z bydgoskiego Sokoła. Jedyny rekord Polski ustaliła sztafeta pań bielskiego Hakoahu w sztafecie 4 x 100 m. stylem dowolnym w czasie 5:47,7, bijąc stary rekord należący do EKS. (5:50,5).

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek na 100 m. stylem dowolnym pań pomiędzy rekordzistką Polski Kratochwilówną a Dawidowiczówną zakończył się zwycięstwem Kratochwilówny w czasie równym rekordowi Polski 1:15,4.

Niezły wynik uzyskał Jędrysek na 400 m. stylem dowolnym. Wynik jego (5:14,8) jest tylko o 1,5 sek. gorszy od własnego rekordu Polski.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli faworyci, przy czym na uwagę zasługuje zdobycie mistrzostwa Polski w skokach przez Macrtza po raz 14-ty.

W klasyfikacji ogólnej po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi Dąb (76 pkt.) przed Hakoahem (60 pkt.), AZS. Warszawa (35 pkt.), P. Z. L. Warszawa (33 pkt.) i Giszowcem (32 pkt.).

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Zawiadomienie

Sekretariat R. S. W. F. „Gwiazda" — W-wa, mieści się obecnie przy ul. Bielańskiej 5.

Obozy w Nowosiółkach

Piłkarze „Skry" wyjechali wczoraj na obóz do Nowosiółek n/Niemnem. Również tam rozpoczął się dziś ogólnopolski kurs dla przodowniczek gier sportowych zorganizowany przez Z. R. S. S. Kurs został obesłany licznie przez wiele klubów z całej Polski.

Młodzież garnie się do sportu robotniczego

Przeprowadzane ostatnio miesiące propagandowe w Klubach robotniczych przyniosły doskonałe rezultaty.

Zatrudno jest nam dawać dokładną statystykę wszystkich klubów.

Dla przykładu, jednak podamy, pobieżną statystykę nowowstępujących do Skry — warszawskiej.

Przyjęto, ponad 300 nowych członków (razem mężczyźni i kobiety)

Ciekawe, że najwięcej przyjętych zostało do sekcji przyszłości. Jest to dowodem, że znaczenie sportu znalazło uznanie, nie tylko u samych zapisujących się, ale i co ważniejsze, u rodziców, którzy z całą ufnością powierzyli swe dzieci klubowi robotniczemu.

Popularnym sportem okazał się boks, później idzie piłka nożna, kolarstwo, lekkoatletyka i ciężka c. atletyka.

Młodzież tą otaczano opieką, wyrwana została, często ulicy, która dotąd ich „wychowywała"

Kluby robotnicze mają piękne pole do popisu, wychowując dzieci te, nie tylko na sportowców, ale przede wszystkim na wartościowych obywateli.

„Mały" bilans lekkoatletyki Warszawy

Straty i zyski ubiegłego sezonu wiosennego

Sezon wiosenny lekkoatletyki robotniczej w Warszawie mamy już poza sobą. Warto więc zrobić przegląd „zdobyczy" i „strat" ubiegłego sezonu. Z braku miejsca, będzie to przegląd dość pobieżny, tym niemniej pozwoli on wielu zapoznać się z dzisiejszym stanem l. a. na terenie Warszawy.

Jeśli chodzi o ilość sekcji lekkoatletycznych w klubach robotniczych, to da się tu zanotować, w stosunku do roku ubiegłego, pewna poprawa. Prócz istniejących dotychczas, powstała nowa sekcja „Drukarza", okrzepła organizacyjnie i zawodniczo, zgłoszona już do Związku sekcja l. a. „Siły" z Żoliborza, dalej, wzmożoną żywotność wykazywały: Marymont, Gwiazda, T.O.R.

Co do mistrza robotniczej Polski „Skry", to postęp jest, może mało efektowny, ale dzięki pracy doskonałego trenera ob. A. Cejzika udało się przetrzymać moment słabości, który tak wyraźnie wystąpił podczas drużynowych mistrzostw kl. A. W.O.Z.L.A. Sekcja „Skry" pozbawiona całego szeregu starych zawodników, oparła się na młodych, i rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Ale o tym pomówimy później! Przyjrzyjmy się najpierw wynikom, które jak się zaraz przekonamy przedstawiają się nieźle.

W sprintach, wielką nadzieję l. a. robotniczej jest młody zawodnik „Skry" — Piluch, który pod okiem znakomitego Cejzika, robi szybkie postępy i wyrasta na klasowego zawodnika. Jego tegoroczne wyniki to: 100 m. — 11.5; 200 m. — 24.00, oraz z powodzeniem startował na 400 m. w sztafecie 4x400. Największym jego rywalem jest Mulak, którego przecież specjalnością są biegi na średnich dystansach. Mulak, zdradza, nawet pewną skłonność do długich dystansów. Ta specjalność Mulaka, tym bardziej rzuca cień na naszych sprinterów, którzy w swojej konkurencji staczać muszą b. poważną walkę z długodystansowcami.

Największa jednak historia jest z biegiem na 400 m. W Warszawie mamy kilku dobrych biegaczy na tym dystansie, są nimi Mulak, Piluch, Lefler, Strumpf, ale żaden z nich w tym roku nie osiągnął zadawalającego wyniku, w tej co prawda ,b. trudnej konkurencji.

Mam wrażenie, że jest to raczej wynikiem pewnego lenistwa, aniżeli z powodu braku formy.

Co do Strumpfa, to ten bezsprzecznie utalentowany zawodnik, prowadzi taki tryb życia, że raczej należy zrezygnować z nadziei na lepsze wyniki z jego strony (obym się mylił!?). Nawet zdobycie mistrzostwa W.R.S.K.O. nie przynosi mu specjalnego zaszczytu, jeśli weźmiemy pod uwagę słaby czas (59 sek.). Potwierdza to w dalszym ciągu, że w konkurencji tej jesteśmy słabi.

Natomiast wielką poprawę zanotować możemy w biegach średnich. Na 800 m. najlepszym nadal jest Mulak, a jego czas 2.01.2 predystynuje go do rzędu najlepszych średniodystansowców W.O.Z.L.A. kl. A, zdobywając wicemistrzostwo po zaciętej walce z reprezentantem Polski Wineckim (Polonia). Wielki też postęp uczynił Lefler łowy zawodnik Skry Eichel utrzyłowy zawodnik Skry Pichel utrzymał się na zeszłorocznym poziomie, dalej Olzsewski (Drukarz) miał już doskonały czas 2.01, ale kontuzja nogi nie pozwoliła mu startować na mistrzostwach W.R.S.K.O., gdzie niezawodnie pokazałby swoje możliwości. Jego piękny styl i ogólna kondycja, jakie zademonstrował nam w przedbiegach na 400 m. każą wróżyć pięknych wyników.

Dalsza konkurencja to 1500 m. Tu znów Mulak jest najlepszy, co wykazał w mistrzostwach WOZLA, zdobywając 3-cie miejsce czasem w okolicy 4.20 za Staniszewskim i Nojim. Osiągnięty czas jest dość słaby, ale łatwość z jaką go osiągnął, każe mniemać, że stać go na wiele lepszy. Wymienić też należy Eichla, Hajduka, Witowskiego (Drukarz), Kowalskiego (Skra) i Ruslewskiego (Drukarz). Stoczyli oni piękną walkę na mistrzostwach W.R.S.K.O. Zwyciężył Eichel w czasie 4.30. Poza tymi, mamy jeszcze w rezerwie Michalskiego i odbywającego służbę wojskową Urbańskiego (obaj Skra).

Z kolei przejdźmy do biegów długich, w których Eichel dzierży mocno prymat — jego czas na 5000 m. — 16.30! Ma on wprawdzie rywali w osobach Michalskiego, Ruslewskiego (Dr.) i Kowalskiego (Skra), ale są oni na razie nie groźni. W konkurencji tej notujemy pewne obniżenie poziomu, ale są to raczej momenty przejściowe.

Sztafety — tu bezapelacyjnie Skra odnosi triumfy, jeśli o takich można mówić, — biorąc pod uwagę słaby czas 47,6 na 4×100.

Tłumaszy to do pewnego stopnia to, że sztaftey zostały oparte o młodych zawodników. Inne zespoły b. bardzo słabe i nie mogą przekroczyć nawet kompromitującej granicy 50 sek.

Miłą niespodziankę mamy do zanotowania w sztafecie 4x400. Tą niespodzianką to nowy rekord Z.R.S.S. — czas 3.43.3, osiągnęła sztafet aSkry w składzie: Lefler, Krawczyk, Piluch, Mulak. Rekord ten padł na mistrzostwach W.O. Z.L.A., w których sztafeta Skry zdobyła II-gie miejsce za Polonią ale przed Warszawianką. Stwierdzić należy, że wynik jest b. ładny i jest do pewnego stopnia zasługą pracy trenerskiej Cejzika.

Rubikon przekroczyła też Skra II, która osiąga czasy poniżej 4 minut. Zbliża się do niej Drukarz, wykazując szybkie postępy.

W konkurencjach technicznych wre zacięta walka o primat między Skrą i Siłą.

W rzucie dyskiem „rep" Alluchna pozostał nadal niepokonany (38 m.), chyba, że Kajewski weźmie się solidnie do treningu i rzuci 40 m., co leży w jego możliwościach. W konkurencji tej należy jeszcze wymienić młodzież z Wojewodą, Sokołowskim (Skra) i Wernerem (Siła). Całe to towarzystwo osiąga wyniki w granicach 30—33.

W kuli to te same niemal nazwiska i kolejność. W tej konkurencji zaznacza się, aczkolwiek nie szybka, ale stała, poprawa u Alluchny i Kajewskiego. Duży postęp uczynili też Błaszkiewicz i surowy jednak dotychczas Bark.

Oszczep. Tu triumfy święci młoda „Siła" — bracia Czarscy, Werner, wreszcie Sokołowski (Skra). Wszyscy osiągają rzuty w okolicy 42 m. Poziom więc dość słaby, ale możliwości fizyczne bardzo duże (piękne pole do popisu dla ob. Cejzika).

Następną konkurencją, którą lekko „przewentylujemy", to skoki — konkurencję, w której popis dają młodzi zawodnicy. Co prawda, sakramentalne 6 m. w dal przekroczył dopiero jeden zawodnik Olszewski (Drukarz), ale pozostali „depcą" mu po piętach: Werner (Siła) 5.98, Kasz i Pest II (ci ostatni stanęli na martwym punkcie).

Trójskok — najlepszy wynik osiągnęli Kasz i Pest (obaj Skra) skokami 12, 19 i 12.17, poza nimi dobrze zapowiada się Werner.

W tyczce furorę robi Krawczyk skokiem 3.03. Bliscy niego są „Siłacze": Werner, Wiśniewski i utalentowany, młody Rylewicz.

Mierne wyniki mamy do zanotowania w skoku wwyż. Nikt jeszcze nie osiągnął 160—wysokość wcale nie do niepokonania! Może uda się to młodym z Jackowskim na czele. Bieżący sezon wskazuje, że wysokość ta zostanie wreszcie „pokonana".

Mniej więcej „obrobiliśmy" mężczyzn, przejdźmy więc z kolei do kobiet, których, jak się zaraz przekonamy, mamy niewiele w lekkoatletyce robotniczej.

Trzon jej, to, niestety, właściwie tylko „Skra", której kobiety obecnie stanowią najsilniejszy, najbardziej wyrównany i zapowiadający się na przyszłość, zespół w Warszawie.

Młode towarzyszki z Drukarza i Siły tymczasem możemy jedynie uważać, jako materiał na zawodniczki. Mamy nadzieję, że te „poczwarki" w przyszłym sezonie staną się już dorosłymi motylkami.

Rozpatrzmy po kolei wszystkie konkurencje:

Sprinty—tu do niepokonania jest doskonała Jarzębińska (Skra), osiągająca piękne wyniki na 60 m. 8,2; 100 m. 13,3 i 200 m. 29,0.

Talent niewątpliwy, ale leniwy, zbyt mało czasu poświęca treningom, wskutek czego stanęła w swych konkurencjach na jednym punkcie. Groźną jej przeciwniczką jest, biegająca pierwszy sezon, Lewandowska (Skra), której udało się nawet pokonać raz Jarzębińską.

Dobre ręce Cej ika i sumienność jej pracy uczyni z niej niedługo klasyczną sprinterkę.

Wymienimy jeszcze Rosińską i Lubicz — obie pracowite i robiące postępy.

Klasycznymi konkurencjami dla dwóch ostatnich jest dystans 500 i 800 m. Dopinguje ich tu także wspomniana Lewandowska, próbująca tej specjalności, nawet z powodzeniem.

Najlepszą jest Lubicz, nowa mistrzyni ZRSS na 800 m. z czasem 1.40.1.

Wreszcie ładny sukces dla sportu robotniczego, to zwycięstwo sztafety Skry na 4×100, czas 56,3 i 4×200 — czas 1.58,6. Są to jednocześnie mistrzostwa kl. A W. O. Z. L. A.

Największe jednak postępy poczynione zostały w skokach. Prowadzi Jarzębińska skokiem 4.68, dalej Lewandowska — 4.46, później idą Rosińska i Zwirlicz — obie skaczą w okolicy 4.30—4.50.

Sukcesem może się poszczycić Jarzębińska w skoku wwyż z wysokością 135, którym pokonała exkoleżankę klubową Wenclównę 'i doskonałą Chełmicką (Polonia). Skokiem tym zdobyła mistrzostwo kl. A. WOZLA.

Wreszcie miłą niespodziankę zgotowała nam zasłużona Sawicka (Skra), która obdarzyła nas nowym rekordem w kuli, rzutem 9.68.

Dysk — po ustąpieniu (mamy nadzieję, że okres wilegiaturowy minie szybko!) Bałajówny, najlepszą jest Żychowska. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z oszczepem, który w dalszym ciągu pozostaje dla naszych zawodniczek jakimś „tabu".

Tak przedstawia się obecny stan robotniczej l. a. w Warszawie. Przesadą byłoby twierdzić, że nastąpił duży postęp sportowy. Skłonni jesteśmy zgodzić się, że postęp ten następuje pomalutku, nie martwi to nas jednak, bo równocześnie z nim szybko wzmaga się rozwój w szerz. Ostatni rok jest tego dowodem.

Zdobyliśmy nowe placówki, mamy coraz więcej młodych zawodniczek i zawodników, mamy doskonaelgo trenera — patrzymy więc w przyszłość z nadzieją, ba, mamy pewność, że na mistrzostwach ZRSS zawodnicy Warszawy pokażą pazurki.

Oczekujemy tego od nich!

R. Słupski.

Ponad 220 kolarzy

wzięło udział w biegu Drukarza i Elektryczności

W biegach kolarskich, zorganizowanych przez Drukarza i Elektryczność startowała imponująca liczba zawodników. I tak w biegu na 110 km. — startowało 24, zwycięstwo odniósł Kapiak Mieczysław w czasie 2.31.13.

Na 75 km. startowało 95 zawodników, wygrał Sawicki (Drukarz) w czasie 1.26.02.

W biegu dla niestowarzyszonych na dystansie 55 km. startowało 109 zawodników, zwyciężył Henryk Pstrąg w czasie 1.21.38.

Razem więc ponad 220 zawodników stanęło do walki. Zwycięzcy otrzymali piękne nagrody. Zwycięzcy pierwszych dwuch biegów otrzymali puchary kryształowe.

Organizacyjnie bieg przeprowadzony został bez zarzutu.

Na trasie na terenie Warszawy, bieg obserwowany był przez liczną publiczność.

Skra—Elektryczność 6:0 (3:0)

Juniorzy powyższych drużyn rozegrały w sobotę na boisku „Skry" mecz towarzyski.

Zasłużenie wygrała „Skra", która grała o klasę lepiej.

Mistrzostwa Polski Z. R. S. S. odbędą się w dniach 13, 14 i 15 w Łodzi

Czas czynić przygotowania!

„Skra" reprezentuje sport robotniczy na mistrzostwach Polski

W mistrzostwach kobiecych Polski w Chorzowie startowała drużyna RKS. „Skra".

Robotnicze barwy reprezentowały Rosińska, Subicz, Sawicka, Lewandowska.

Nie przyjechała doskonała zawodniczka Lewandowska, która wolała sobie nie przerywać urlopu. Pewnie, urlop, to przyjemność, której nie można nikomu odmówić. Ale, czy nie można było poświęcić 2 dni, choćby z tych względów, by nie rozbijać i tak skromnych sił drużyny, zwłaszcza, że sztafeta Skry 4x100 miała wielkie szanse, które wobec braku Jarzębińskiej zmalały. Nieładnie! to jedno określenie postępku Jarzębińskiej.

Odmłodzona „Gwiazda" wygrywa wysoko z „Makabi"

W ub. sobotę na stadionie Skry, Gwiazda, w meczu towarzyskim p. n. pokonała wysoko Makabi.

Pierwsza połowa gry toczy się pod wyraźną przewagą Makabi, która już w kilka minut zdobywa prowadzenie, ze strzału Lapowa. Przed końcem pierwszej połowy Szajnowicz zdobywa wyrównanie. Po przerwie obraz gry zmienia się radykalnie. Gwiazda przejmuje inicjatywę i zdobywa kolejno jeszcze 5 bramek. Strzelcami byli Szajnowicz (1), Frajman (2), Hirsz (1), Frydman (1).

Na marginesie tego meczu należy podkreślić śmiałe posunięcie kierownictwa Gwiazdy, które zdecydowało się wreszcie odmłodzić drużynę. Z drużyny Gwiazdy, którą oglądaliśmy jeszcze na mistrzostwach R. P. A. pozostały tylko „niedobitki", reszta to młodzież. Kroku tego, napewno, nie będzie „Gwiazda" żałowała, bowiem, sądząc po sobotnim meczu, młoda drużyna zapowiada się zupełnie dobrze.

Piłka nożna w Krośniewicach

W ub. tyg. w Krośniewicach został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy KPW. II Kutno a RKS. Krośniewice. W pierwszych minutach drużyna robotnicza ma przewagę i zdobywa bramkę. W następnych minutach KPW. ma przewagę, j.dnak pomoc RKS. i obrona niedopuszczają do bezpośredniej akcji bramkowej. W 30 minucie Kolejarze uzyskują drugą bramkę. Gra toczy się ostro, goście widząc przewagę RKS. zaczynają grać zespołowo i mają kilka ładnych pozycji podbramkowych. Należy nadmienić, iż padał duży deszcz i gra została przerwana.

Po wejściu na boiski goście całą siłą prą naprzód i niespodziewanym strzałem zdobywają bramkę. Boisko jest śliskie i obie drużyny często faulują kilka ładnych pozycji nie wyzyskanych zostaje przez RKS.

Nie długo później drużyna kolejarzy zdobywa bramkę. Kilka minut przed końcem meczu lewoskrzydłowy KPW. remisuje. Jest 3:3. Trzeba stwierdzić, iż sędzia celowo nie widział rozmaitych przekroczeń KPW.

Mecz ten wywołał zainteresowanie, dlatego że w Krośniewicach jest tylko jedna drużyna robotnicza.

Cały czas Kolejarze byli dopingowani przez publiczność.

Męskie kursy w Bystrzycy

zakończone

W ub. tygodniu zostały zakończone w Bystrzycy (Zaolzie) dwa kursy męskie, t. j. 3-tygodniowy kurs przodowników gier sportowych i 2-tygodniowy kurs dla działaczy klubów robotniczych. Na obydwu kursach było 33 uczestników z terenu całego Śląska, a więc Katowic, Chorzowa, Mysłowic, Bielska, Zaolzia, Janowa i t. d.

Kierownictwo kursów spoczywało w rękach przewodniczącego Śl. RSKO.

Wyszkolenie fachowe prowadzili trener Ośrodka W. F. p. Adamczak i instruktor tow. Miron Alfred. Wykładali zaś: komendant Ośrodka p. mgr. Machnicki, tow. Rochowiak i tow. Stachoń.

Na kursie przodowników gier sportowych przebywało 17 uczestników.

Kurs ten dał kandydatom fachowe wyszkolenie z dziedziny piłki ręcznej i siatkówki. Zostało wypuszczonych 17 kandydatów, którzy będą mogli prowadzić prace w swoich klubach macierzystych.

Kurs dał jednocześnie możność praktycznego i teoretycznego poz... także wielkie korzyści ideowe.

Kurs dla działaczy sportowych ukończyło 16 uczestników. ... on również znaczenie nie ... wyszkoleniowe, lecz również także wilkie kozryści ...

Towarzysze ze wszystkich ... tków Śląska spędzili ... ka chwil mile przebytych.

Na zakończenie kursu odbył się egzamin, który dał dobry wynik.

W sobotę odbyło się ... zakończenie, na którym przemawiali tow. dr. Krygierowa z Warszawy, tow. Rochowiak i tow. Stachoń

Wszyscy uczestnicy w ... słym nastroju rozjechali ... swych domów, pozostawiając w pamięci miłe wspomnienia.

Podczas kursu w Bystrzycy ... stał zorganizowany bieg na ... łaj na trasie około 1200 m. ... towało 17 biegaczy, ... kursu i członków miej... RKS. „Siła".

Bieg wygrał pewnie Ka... Pawel (Siła Mysłowice). ... miejsce zajął Filipek ... „Siły" Mysłowice.

Dalej, przybiegli Daniec ... ność" Chorzów, Gronkowski „Siła" Mysłowice. Bieg wzbudził wielkie zainteresowanie.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.